Nr. 90. We Lwowie, Piątek dnia 20. Kwietnia 1877. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
" miesięcznie . . . 1 " 30 "
Za miejscowa " . . . 1 " 70 "

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
" Francji . . . . po 7 złr. 50 cnt.
" Belgii i Szwajcarji . . . .
" Włoch, Turcji i księt. Naddu.
" Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adams, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Fanbong, Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: rad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Z powodu, że deklaracje dawniejszych prenumeratorów „**Kroniki codziennej**“ doszły nas zbyt późno, przeto zechcą szanowni odbiorcy „Gazety“ naszej przypisać tej okoliczności zwłokę i nieregularność w przesyłce „Gazety Narodowej“.

Lwów d. 20. kwietnia.

Otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła wiadomość, że w okolicach Biecza gotuje się znowu wychodźtwo do Ameryki, mianowicie ze wsi Kwiatowic i Szczeszyna. Powodem jest przeludnienie, tudzież zbyt uciążliwe podatki i rozmaite dodatki do podatków, którym ludność w żaden sposób nie podoła. Żadne perswazje nie pomagają, owszem perswadujący bywają „sklęci.“

Ludzie ci powstrzymać się nie dadzą; okolicę rodzinną niezawodnie opuszczą, — a dbali o los ich obywatele zapytują, czy nie można tym nieszczęśliwym, którzy wcale nie są leniwi do pracy, wynaleźć umieszczenie na Podolu albo w innych okolicach kraju, gdzie ziemi dużo a rąk do pracy zamało.

Do historji wniosku p. Kowalskiego (ob. nr. wczor.) dodajemy dzisiaj następujący komunikat urzędowej *Wiener Ztg.* z dnia 18. bm.:

„W skutek rozporządzenia ministra oświaty z d. 5. bm. utworzoną zostaje przy państwowem męzkiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie, szkołę ćwiczeń z polskim językiem wykładowym już posiadającem, z początkiem nadchodzącego roku szkolnego druga szkoła ćwiczeń, a to z ruskim językiem wykładowym. Będzie to szkoła czteroklasowa i tak urządzona, iż w trzech niższych klasach chłopcy i dziewczęta razem a dopiero w czwartej klasie osobno naukę pobierać mają. Dla ułatwienia ile możności uczęszczania do tej szkoły, postanowiono, że znajdować się ma w śródmieściu. Ponieważ według ustawy szkoły tego rodzaju nie mają pewnego oznaczonego obrębu szkolnego, nowa ta szkoła przystępną będzie w granicach, dla przyjmowania uczniów przepisanych, wszystkim rodzinom z całego kraju, które pragną dla dzieci swoich wykształcenia szkolnego w ruskim języku wykładowym. Ustne i pisemne zgłaszania się uczniów i uczennic będą już w najbliższym czasie w dyrekcji c. k. seminarjum nauczycielskiego przyjmowane.“

Sejm górno-austrjacki ma już dzisiaj swoje prace pokończyć. We wszystkich sejmach, w których górują centraliści, mniejszość narodowa występuje systematycznie w obronie praw narodowych i wolności sumienia katolików.

Z zamknięciem sesji bieżącej nastąpi i zamknięcie kadencji i nowe wybory do tych sejmów, których mandat właśnie upływa; są to sejmy dolno-austrjacki, górno-austrjacki, pragski, morawski, styryjski, kraiński, karyncki, voralbergski, tryestyński, szląski i czerniowiecki. Sejmy galicyjski, tyrolski, gorycki, istryjski i dalmacki są już nowo wybrane.

Czasowi bardzo się podobało odłożenie sesji sejmu naszego. Kto wie jednak, czy nie sprawdzi się nasza przepowiednia, że może sejm nasz już się w tym roku nie doczeka zebrania — skoro *Bohemia* wobec nadchodzącej burzy wojennej zapowiada skrócenie sesji Rady państwa, która ma przed sobą tak ważne sprawy, jakiemi są ugodowe, aby zrobić miejsce sesji delegacyj wspólnych. Że w tym czasie skróconym Rada państwa nie załatwi, a mianowicie nie zechce z pospiechem załatwić przedłożeń ugodowych, i że po zamknięciu sesji delegacyjnej nanowo zwołaną zostanie; że po ukończeniu spraw ugodowych trzeba będzie załatwić przedłożenia reformy podatkowej i budżet na r. 1878; że zatem dla naszego sejmu albo zgoła nic albo jeszcze mniej czasu pozostanie niż sejmom obecnie obradującym — to rzecz bardzo a bardzo prawdopodobna. *Nowa Presse* już zapowiada, że centraliści nie dadzą się względami na sesję delegacyjną odwieść od gruntownego spraw ugodowych rozbioru I mało w tem zmieni fakt, że teraz sesja delegacyjna odbyć się ma we Wiedniu, a zatem równocześnie z nią odbywać się może sesja Rady państwa, jak to już bywało.

Na wspólnem posiedzeniu dyrekcji i wydziału banku narodowego zmieniono po części uchwały dyrekcji co do przyszłego statutu bankowego. Pozwolono, aby się dzielić z rządami z zyskiem powyżej 7 prc., ale zażądano, aby przedtem potrącić sumę, do funduszu rezerwowego przypadającą. Weksle rządowe mogą przyjmować dyrekcje samoistnie, ale za porozumieniem z Radą jeneralną. Węgierski członek komitetu wykonawczego nie ma koniecznie stale zamieszkiwać we Wiedniu. Warunek stałego zamieszkania we Wiedniu był obmyślany dla br. Wodianera, który austrjackim członkiem komitetu być nie może, bo jest obywatelem węgierskim, a i funkcjonarjuszem we Węgrzech być nie może, bo nie mieszka we Węgrzech.

O zjeździe biskupów przedlitawskich, zaczętym we Wiedniu w poniedziałek, organa klerykalne zachowują zupełne milczenie. Tylko korespondent *Germanii* przyznaje, że prawdą jest, co donosiły wiedeńskie pisma centralistyczne, mianowicie w sprawach szkolnych. Dotychczas jedna część biskupów upatrywała w oporze, inna część zaś w pobłażliwości dla rządu najlepszy sposób bronienia praw kościoła w tej mierze; teraz ma być umówioną jednolitość w postępywaniu. Chodzi głównie o naukę religii i o pielęgnowanie ducha religijnego w młodzieży, który bezwyznaniowcy wytępić usiłują. Dalej chodzi o wyzwolenie alumnów od służby wojskowej, a przynajmniej o używanie ich do takich usług, które mają związek z przyszłem ich powołaniem kapłańskiem Zdaje się nam, że konieczność zmusi do uwolnienia alumnów od obowiązku wojskowego, gdyż obecnie we wszystkich dyecezjach daje się czuć ubytek duchowieństwa, a w niektórych dyecezjach niemieckich brak duchowieństwa przybiera zastraszające rozmiary. W razie przeprowadzenia projektowanych przez rząd nowych ustaw o płacach duchowieństwa parafialnego, grecko-katolickie seminarja duchowne zupełnie spustoszeją, gdyż ustawy te grożą duchowieństwu zwłaszcza ruskiemu najzupełniejszą nędzą.

Według doniesień centralistycznych, przybyło do poniedziałku do Wiednia zaledwo 17 biskupów, lub delegatów biskupich, tj. połowa. Są to arcybiskupi: wiedeński, pragski, lwowski grecko-katolicki, lwowski ormiański i zadarski; biskupi z Gurk, Lavant, Seckau, Lublany, Lincu, St. Pölten, Berna, Litomierzyc, Królogrodu i Krakowa; delegaci (po jednym) biskupa z Trydentu i z Veglii (w Dalmacji). Nie są obecni ani reprezentowani arcybiskupi z Salcburga, Gorycji, Ołomuńca i rzymsko-katolicki ze Lwowa, tudzież biskupi z Tryestu czyli Capo d' Istrji, Parenzo czyli Poli, Brixen, Budziejowic, Cieszyna czyli Wrocławia, obaj z Przemyśla, Tarnowa, i dalmaccy z Kotaru, Lesiny, Dubrownika, Szybeniku i Splitu czyli Makarski.

W sprawie rewizji ustawy wojskowej, która ma obecnie nastąpić w myśl ustawy ugodowej, donoszą pisma peszteńskie, że rewizja ograniczy się na odnowieniu teraźniejszej ustawy wojskowej na lat kilka, gdyż wobec niniejszych zawikłań polityki zewnętrznej, niestosownem byłoby wywracać wprowadzoną niedawno organizację wojskową.

Pester Lloyd donosi o wielkiej agitacji studentów peszteńskich na cześć adjutanta sułtańskiego, Tahir beja, który ma przywieźć do Pesztu znajdujące się w Stambule zabytki biblioteki króla Macieja Korwina. Minister prezydent Tisza oświadczył deputacji studenckiej, że wiadomość o tym darze sułtańskim nadeszła od jln. konsula tureckiego, ale nie w formie urzędowej; rząd przeto nie może wiedzieć, jak wypadnie przyjąć Tahir beja; to samo oświadczył jej sekretarz akademii nauk, p. Arany. Rektor wszechnicy zabronił wszelkich publicznych manifestacyj studentów. Studenci więc obmyślili, manifestację studentów zamienić na manifestację młodzieży peszteńskiej w ogóle. Tymczasem z Pesztu dnia 17. bm. nadchodzi telegram następujący: „Agitacja studentów będzie podobno płonną, gdyż jln. konsul turecki oświadczył dzisiaj Tiszy, że w ogóle jeszcze nie wiadomo, czy Tahir bej przybędzie do Pesztu, czy tylko do Wiednia i dar sułtański na ręce ambasadora tureckiego dojdzie do Pesztu.“ Jestto widocznie sprawka rządowa, aby uniknąć drażnienia Moskwy.

Słychać, że ban kroacki został powołany do Pesztu na konferencję z ministerstwem w sprawie wschodniej, tudzież dla dania wiadomości o opinii Kroatów. Ma być też traktowaną sprawa wcielenia reszty Pogranicza do Kroacji.

Do wiadomości, jakie podaliśmy wczoraj w korespondencji z nad granicy rumuńskiej, dodajemy wiadomości otrzymane dzisiaj z Jass od jednego z tamtejszych wysoko postawionych urzędników, znanego nam osobiście, a z których się pokazuje, iż to wszystko, co niemieckie dzienniki donosiły o przygotowaniach do przewozu wojsk moskiewskich kolejami rumuńskiemi, było bardzo przesadzonem. Kolej żelazna z Unghen do Jass, tj. od granicy mołdawskiej nad Prutem do stolicy Mołdawy jest w rzeczy samej zupełnie przygotowaną do przewozu wojsk moskiewskich. Przestrzeń ta wynosi tylko 23 kilometrów, a kolej na niej zbudowaną była przez rząd rumuński według systemu moskiewskiego, jak gdyby umyślnie dla ułatwienia najazdu Moskalom. Bez żadnych szczególnych przygotowań mogą oni wagonami swoich kolei przybyć w krótkim czasie do Jass. Dalej jednak przewóz wojsk wielce będzie utrudnionym Kolej żelazna bowiem, prowadząca do Dunaju, zbudowana jest według systemu austrjackiego, tj. szyny położone są w mniejszej od siebie odległości, niż na kolejach moskiewskich. Tabor więc moskiewskich kolei zatrzyma się w Jassach, dalej bowiem użytym być nie może. Tu zaś pomimo wypożyczonych z Węgier 200 wagonów, nie ma w dostatecznej ilości ani wagonów, ani lokomotyw. Liczba tych ostatnich zwłaszcza jest bardzo małą. Dnia 16. bm. nadszedł z Wiednia rozkaz telegrafem od dyrekcji kolei żelaznej Czerniowieckiej do dyrekcji ruchu tejże kolei we Lwowie, ażeby wszystkie wagony z linii rumuńskiej, znajdujące się po tej stronie Suczawy, wyprawione zostały do Jass, rozumie się dla powiększenia środków przewozowych wojska moskiewskiego. To, co niemieckie gazety pisały o magazynach żywności, lazaretach na dworcach kolei rumuńskich, jest nieprawdą, dworce też nie zostały dotąd przez urzędników moskiewskich obsadzone. Z tego wszystkiego wynika, iż przewóz wojsk moskiewskich, którego tam oczekują codzień, odbywać się będzie bardzo powoli.

Na granicy mołdawsko-austrjackiej zaprowadzono znowu trudności paszportowe. Od każdego udającego się koleją z Bukowiny do Mołdawy i z Mołdawy do Bukowiny, wymagają władze rumuńskie okazania paszportów, tych zaś, którzy takowych nie posiadają, przepuszczać nie chcą. Neutralna Rumunia nie miała żadnego interesu w zaprowadzaniu wspomnianych trudności przy przejeździe granicy, i jeżeli je zaprowadziła, uczyniła to na wyraźne żądanie Moskwy. Zupełne zresztą porozumienie Rumunii z Moskwą wykazuje się w nadzwyczajnej powolności i usłużności władz rumuńskich na wszelkie skinienia moskiewskie. Zdaje się otrzymały one rozkaz z Bukaresztu, ażeby w niczem nie opierały się żądaniom Moskali, którzy też bardzo często przybywają z Kiszeniewa do Jass i po stolicy Mołdawy chodzą swobodnie w mundurach, nikomu nie meldowani, jakby we własnym kraju. Ta swoboda pozostawiona Moskalom, odbija dziwnym kontrastem od obostrzeń zaprowadzonych przez władze rumuńskie na granicy austrjackiej.

W Kiszeniewie, jak to już donosiliśmy w „Ostat. Wiadomościach“, oczekują przyjazdu cara. Oficerowie spodziewają się, iż przyjazd ten obudzi zapał w żołnierzu moskiewskim, i upadłą zupełnie wśród niewygód leż zimowych ochotę do wojny. Przedstawianie żołnierzom, iż mają walczyć z bisurmanami w obronie wiary chrześciańskiej, nie wiele dotąd skutkowało. Różnorodne żywioły tej armii nie dały się zagrzać świętym celem, ciekawą więc jest rzeczą, czy car szczęśliwszym będzie od swoich jenerałów, i czy znajdzie słowo, które te zbrojne tłumy potrafiłoby zfanatyzować.

Wojna zlokalizowana.

Gdy już wszystkie wysilenia dyplomacji, ażeby zapobiedz wojnie, nie powiodły się, zaczęto ze wszystkich stron podnosić potrzebę zlokalizowania wojny. Cóż kiedy każdy gabinet europejski inaczej to zlokalizowanie pojmuje!

I tak Moskwa pod zlokalizowaniem wojny rozumie pozostawienie Moskwie i Turcji, aby całą sprawę wschodnią między sobą orężem rozstrzygnęły, a neutralne zupełnie zachowanie się wszystkich innych mocarstw.

Tego samego kierunku trzyma się i dyplomacja Niemiec, a wczorajsza półurzędowa „Provinzial-Correspondenz“ wyraźnie przemawia do innych mocarstw, ażeby się z nią łączyły i wspólnie starały się zapobiedz wszelkiemu rozszerzaniu się wojny, t. j. wmięszaniu się innych mocarstw w wojnę między Moskwą a Turcją. Moskwa więc i Niemcy są za bezwzględną lokalizacją wojny, co dostatecznie wskazuje ścisłe porozumienie się obu tych państw.

A z całego zachowania się Moskwy widać, iż głównie liczy na Niemce, iż gdy te za bezwzględną lokalizacją, a więc i za bezwzględną neutralnością się oświadczą, to ani Francja ani Austrja nie będą się śmiały ruszyć, gdyby interesa ich wymagały wyjścia z neutralności. A sama Anglia nie będzie mogła wielkiego oporu stawić Moskwie.

Inaczej zlokalizowanie wojny pojmują inne mocarstwa europejskie. Te oświadczają się za przestrzeganiem neutralności, dopokąd ich interesa nie będą zagrożone. Cóż kiedy interesa te różnią się między sobę, i w skutek tego każde z tych mocarstw oznacza inną fazę wojny, w którejby interes jego był zagrożony!

Austrji interes jest właściwie zagrożony samem nagromadzeniem wojsk moskiewskich u jej granic i u granic rumuńskich, a jeszcze dalej to zagrożenie sięgnie, gdy te wojska wkroczą i zajmą Rumunię. Ale gdy w całej Europie nie znajdzie żadnego mocarstwa, któreby tak daleko sięgać potrzebowało, ażeby widzieć swój interes istotnie zagrożonym, więc Austrja już dawno z

Uroczystość Mickiewicza w Rzymie.

Rzym 14. kwietnia.

(Dokończenie).

Pod posągiem papieża i płaskorzeźbą z profilem poety stał stół prezydencji, otoczony złocistemi, czerwonym aksamitem powleczonemi krzesłami, a po bokach stoły dla stenografów; resztę sali zajmowały rzędy krzeseł dla publiczności. O samem południu syndyk Rzymu przepasany trójkolorową szarfą wszedł i zasiadł po środku stołu, a obok niego po prawej ręce zajęli miejsca: p. Władysław Mickiewicz, p. Dominik Berti i margrabia Anzelm Guerrieri Gonzaga. poseł do parlamentu, członek rządu tymczasowego w Lombardji za czasu Mickiewiczowskiego legjonu; po lewej zaś hr. Terencjusz Mamiani, senator królestwa Włoskiego. znany filozof i pisarz; pan Jan Scovazzi bibliotekarz parlamentu, towarzysz Adama w Lozannie, i pan Tankred Canonico, członek sądu kasacyjnego w Rzymie i uczeń Towiańskiego tak jak p. Scovazzi.

Syndyk zagaił posiedzenie krótkiem przemówieniem, w którem przypomniał Mickiewicza i jego legion, walczący za niepodległość Włoch przeciw marszałkowi Radeckiemu w 1848 roku, a potem w obronie Rzymu przeciw marszałkowi Oudinot. Opowiedział, jak p. Samuel Alatri uczynił był wniosek o lapidarny napis na cześć Mickiewicza i jego towarzyszy na ścianie domu, gdzie poeta legion swój uformował, i jak sam z kolegami swymi z rady miejskiej pospieszył był uchwalić ten pomnik dla poety, który kochał Italję tak jak Polskę swoją.

Po nim powstał sędziwy senator hrabia Mamiani i odezwał się w następne słowa:

„Zawdzięczam mojej siwiźnie honor i przyjemność następowania po panu syndyku w porządku mowców. Przedewszystkiem podziękujmy mu za jego przytomność jako tłómacza pomysłu municypalności rzymskiej, aby zapobiedz zapomnieniu imienia Mickiewicza, wielkiego poety i wielkiego obywatela.

„Mieszkał on niegdyś w Rzymie, w domu tym, który oznaczony odtąd zostanie wstawionym w niego kamieniem.

„Powtóre dzięki składam, — a mniemam iż w imieniu wszystkich, — synowi sławnego męża, który chciał chętnie opuścić Paryż i pospieszyć do naszego miasta, aby być świadkiem uroczystości obudzającej zapewne w jego duchu głębokie, niewymowne wzruszenie.

„Kto inny opowie po mnie z kolei zasługi naszym Włochom przez Adama Mickiewicza położone; kto inny przypomni znakomite dzieła wyszłe z pod jego pióra. Ja zaś poprzestanę tylko na zaznaczeniu, że składamy dzisiaj niepośledne świadectwo tej prawdzie, iż słowo ludzkość, iż wyraz braterstwo narodów, zaczyna mieć rzeczywiste zastósowanie i przestaje być prześwietną abstrakcją w duchu myślicieli.

„Tak jest, o panowie! przekonywamy się dziś dowodnie, iż ludy zbratane są między sobą. A po tej zaś prawdzie muszę wygłosić inne jeszcze humanitarne, jak to powiadają, zjawisko: to jest coraz bardziej udowadniającą się niemoc prześladowania przeciwko ideom obywatelskim, przeciwko wolnym zamysłom. Pamiętajmy o tem dobrze: można rozszarpać w kawałki ziemię narodów; można zmusić ich wielkich obywateli, najużyteczniejsze ich umysły, do tułania się po obcych krajach, można ich czasem zniewolić do znoszenia z pogodnem czołem bolów, niedostatków, udręczeń, zaszczytnego i niewinnego ubóstwa; ale nie można porwać na szmaty ich sławy, rozprószyć płonu ich ducha, wydrzeć im powagi imienia, powagi ich przykladu, mądrego wpływu ich zdań.

„Oto widzicie Księgę pielgrzymstwa polskiego: przechodzi ona z rąk do rąk przełożona na wszystkie języki. Wszyscy ją podziwiają, wszystkie umysły ją cenią w ucywilizowanym świecie.

„Wybaczcie jeżeli do tych krótkich słów dodam osobisty szczegół; ale to, co się czuje głęboko, potrzeba uzewnętrzniać i obwieszczać. Miałem zaszczyt być współwygnańcem Mickiewicza we Francji za jednakową sprawę. Panowie! miałem sposobność obcowania z nim w domowych rozmowach, zasiadałem z nim nieraz do jednego stołu, słuchałem z osobliwą pociechą prelekcji jego w Kolegium Francji. Ilekroć słyszałem głos jego powitany szumnemi oklaskami, wracałem do mojej izdebki pokrzepion na siłach i na duchu.

„I przeto przypominam sobie te czasy ze szczególnem upodobaniem, gdyż były to, o panowie! czasy żywej wiary, czasy głębokich myśli i prawdziwego zapału, i raduję się, iż dzień dzisiejszy dowiedzie Włochom i zagranicy, że między nami żyje dotąd ta wiara, że zapał ten strzela po dawnemu okwitemi iskrami nieśmiertelnego płomienia!“

Po przemówieniu sędziwego senatora, którego przekład podaję ze stenograficznego sprawozdania, zabrał głos p. Armand Lévy, towarzysz Adama do Stambułu, opiekun jego dzieci i tłómacz jego pism. P. Lévy przypomniał wyrazy hr. Cavoura, który stawiąc Mickiewicza obok Homera, Danta i Szekspira, nazwał go jednym z czterech najwyższych poetów ludzkości; opowiedział myśl przewodnią i głęboko patrjotyczną głównych jego utworów, „Konrada Wallenroda“, „Grażyny“, „Pana Tadeusza“, „Dziadów“; przyrównał „Odę do młodości“ do odezwy Mazziniego do Giovine Italia, i znalazł podobieństwo między Mickiewiczem zatrzymanym w drodze podczas gdy spieszył połączyć się z powstaniem polskiem w 1831 r., a Petrarką, kiedy jadąc do Rzymu na spotkanie Mikołaja di Rienzo, stanął w Genui dowiedziawszy się, że nic już nie pozostawało do uczynienia we Wiecznem mieście. Przypomniawszy wreszcie, iż Mickiewicz na prelekcjach swych w Kolegium Francji miał odwagę oświadczyć się, iż nie żywi żadnej nienawiści przeciw Moskalom, zakończył twierdzeniem, iż wielki ten apostoł solidarności ludów powinien być zarówno drogi Włochom i Francji. Długiej mowy p. Lévyego nie posiadamy w stenograficznym odpisie, a przytem zbyt długą była, aby rozmiary listu mego pozwoliły ją w całości przytoczyć. Pomimo głębokiej znajomości dzieł i żywota naszego wieszcza, jaką celuje p. Lévy, żałowaliśmy, wyznać to musimy, iż o Mickiewiczu jako poecie, nie odezwał się wobec włoskich słuchaczy znakomity piewca „Ermenegardy“ i „Armanda“, Jan Prati, tak porywającą obdarzon wymową... Byłby to chętnie uczynił, jak sam nam wyznał, gdyby go o to zawczasu poproszono; jako poeta najwłaściwiej mógł przemawiać o poecie, a Prati przemawiający o Mickiewiczu we Włoszech, byłby to samo wrażenie uczynił, co Wiktor Hugo, przemawiający o nim we Francji.

Ważnem było przemówienie margrabiego Anzelma Guerrieri-Gonzaga. Podajemy je podług skoropisu:

„Kiedy urządziciele tej uroczystości, przeznaczonej na uczczenie pamięci Adama Mickiewicza, raczyli się zwrócić ku mnie, zapraszając mię do wzięcia w niej udziału, nie mogli pomyśleć o mnie inaczej, jak o jednym z pozostałych członków tego rządu tymczasowego Lombardji, który przyjął z takiemi oklaskami ofiarowanie polskiego legionu, wyruszającego z Rzymu pod opieką i wodzą wielkiego poety. Zrozumieli oni wybornie pragnienie mojej duszy, aby tu powtórzyć w przytomności syna wiekopomnego nieboszczyka, wyrazy naszej głębokiej wdzięczności za czyn wysoce patrjotyczny, spełniony na korzyść naszego kraju przez jego rodzica. Pomimo nieskończonych wzruszeń, przez jakie wypadło nam przechodzić od 1848 po dziś dzień, wspomnienie pierwszego maja tego pamiętnego roku stoi przedemną, jak gdyby to było wczoraj. Wówczas to bowiem pojawiła mi się po raz pierwszy surowa postać polskiego barda, otoczonego wielbiącym go tłumem ludu; usłyszałem wtedy dźwięk tej życiodajnej wymowy, która mu wytryskała z duszy głęboko religijnej i patrjotycznej, i znajdowała odgłos w duszy naszego ludu, pomimo różnicy plemienia i wykształcenia.

„Ale były to czasy, w których historja zdawała się zamieniać w legendę, a poezja w czyn. Byłbyś rzekł, iż ogólne przeobrażenie religijne i polityczne spełniało się w całej Europie. Ktokolwiek doznał uroku tej epoki rzeczywiście nadzwyczajnej, zachowuje tak głębokie onej ślady, iż zawołać może z poetą:

Conosco i segni dell' antica fiamma. Dante
(Purg. c. XXX.)

„Teraz zaś ilekroć uroczysta jaka okoliczność cofa nas do tych dni zapału i wiary, my starzy uczuwamy się natychmiast odmłodzonymi, i prosimy gorąco młodych, aby podniecali w swoich duszach boski ideału płomień. Podziękujmy tymczasem Mickiewiczowi za to, iż był tego zarzewia niespracowanym i wielkodusznym nosicielem. Zwiastował przykładem, on który był zarazem wielkim poetą i wielkim obywatelem, iż darmo się kusić o przepołowienie człowieka. Dowiódł, jak pewne nauki, zawierające czczą formułę swobody bez żadnej zawartości religijnej i społecznej, są martwemi od urodzenia, i dobremi tylko do zaspokojenia znakomitych potrzeb garstki uprzywilejowanych, ale nieodpowiedniemi trwalszym i szlachetniejszym potrzebom rzesz. Nauczył nas, iż narody nie zmartwychwstają, lub też zmartwychwstawszy, upadają, jeżeli nie mają poczucia posłannictwa, do jakiego są powołane w gronie bratnich narodów.

„Dusza Mickiewicza była na wskróś religijna, ale religijnością, która nie zdołała uniknąć klątw kurji rzymskiej. Chrześciaństwo jego, owszem katolicyzm tak się miał do watykanizmu, jak ewangelia ma się do syllabusa, a mowa Zbawiciela na górze, do mów urzędowych jego tłumaczy.

„Szczytny jego umysł pojął był całą ważność sprawy religijnej i społecznej, i obwołał konieczność harmonijnego zestrojenia uczucia patrjotycznego z religijnem. Gdyby był dożył do ostatniego zwrotu kwestji kościelnej, do ogłoszenia syllabusa, do zwołania soboru, do upadku doczesnej władzy, przekonany jestem, iż pisma jego byłyby wywołały na nowo klątwy kurji rzymskiej. Byłby się on okazał przeciwnym rozbratowi codziennie ogłaszanemu między kościołem a państwem, ale opierałby się zarazem owym średuiowiecznym uroszczeniom, które zagrażają nietylko Włochom, ale niepodległości i wolności wszystkich ucywilizowanych rządów. Pozwoliłem sobie przypomnieć Polakom, którzy są także prawdziwymi katolikami, te zdania i te uczucia narodowego ich wieszcza, albowiem przekonany jestem, iż uznają, że ich wiara godnie jest przedstawiona przez tę przesławną postać, która chciałbym aby odżyła w całości pośród nas, i u której powinniśmy czerpać natchnienie dla postępowania śmiało i bezpiecznie nowemi gościńcami, jakie losy przed nami otwierają.

„Jakoż mniemam, iż nie można lepiej uczcić pamięci wielkich nieboszczyków, jak starając się urzeczywistnić w nas cząstkę tego ideału, który nam przekazali w nieśmiertelnych swoich widzeniach.“

Po margrabiu Gonzadze przemówił jeszcze profesor Canonico, a w końcu p. Władysław Mickiewicz podziękował w krótkich słowach po francusku, życząc szczęścia i powodzenia wolnym, niepodległym i zjednoczonym Włochom.

Sala napełniona była kwiatem rzymskiej publiczności. Z ciała dyplomatycznego widzieliśmy tylko p. Piodę, pełnomocnego posła szwajcarskiego przy królu włoskim. Z rodaków, oprócz wszystkich prawie artystów naszych, przytomny był książę Michał Radziwiłł i księżna Jadwiga z hr. Krasińskich Radziwiłłowa, p. Zawisza, hr. Dienheim-Szczawiński-Brochocki, a z duchownych jeden tylko ksiądz unita. Żaden z naszych księży łacińskiego obrządku nie pofatygował się, znajdując zapewne na wzór galicyjskiej delegacji do Rady państwa, że w piewcy „Dziadów“ czczono rewolucjonistę, a do tego przyjaciela Towiańskiego, skoro towiańszczycy zasiadali w komitecie. Jest to owa loika przepołowienia ludzi, która snać zapewne zarówno kwitnie w waszym sejmie i u świętego Klaudjusza w Rzymie, o której margrabia Guerrieri-Gonzaga wyżej wspomina, a na mocy której inni znowu chcieli rozłączyć Mickiewicza z Polską. Jakoż OO. Zmartwychwstańcy jaśnieli swoją nieobecnością, wierni dawnej swej polityce względem Adama i czujący może, jak z Kapitolu zalatywał lekki swąd stosu, na którym niegdyś spłonął tutaj uczeń Kopernika, Jordan Bruno.

Odsłonięcie pamiątkowego kamienia przy ulicy del Pozzeto na kamienicy pod l. 114 odbyło się po nowem, krótkiem przemówieniu syndyka z okna, a przy odgłosie hymnu Garibaldego. Dzienniki dziwiły się nazajutrz, iż nie zagrano marszu Dąbrowskiego.

Napis wyryty na kamieniu różni się nieco od tego, który pierwej podałem. Brzmi on jak następuje:

ADAMO MICKIEWICZ
POETA DI ALTISSIMA FAMA
IN QUESTA CASA ORDINAVA
PER LE GUERRE DELL'INDIPENDENZA ITALIANA
UN DRAPPELO DI PRODI POLACCHI.
NEL MDCCCXLVIII.

S. P. Q. R.
XXIX MARZO MDCCCLXXVII.

„Adam Mickiewicz, poeta najwyższej sławy, w domu tym urządził na wojnę o niepodległość włoską hufiec walecznych Polaków w 1848 r. — Senat i lud rzymski d. 29. marca 1877 r.“

W poprzednim moim liście wzywałem i wzywam teraz ciała zbiorowe i jednostki polskie z miast, miasteczek i wsi, tudzież wszystkie redakcje i zgromadzenia literackie do przesyłania dziękczynnych adresów „A monsieur le Commandeur Pierre Venturi syndic de Rome“ wprost, albo też na ręce Władysława Kulczyckiego Via dei Pontefici 64, który będzie miał staranie o to, by dołączone były do nich przekłady w razie, gdyby były po polsku, a przedewszystkiem o to, by ogłoszone zostały w dziennikach jako dowód wdzięczności i żywotności narodu polskiego wobec Włoch i Europy.

L'Opinione, która się stała monitorem honorów oddawanych Mickiewiczowi, zamieściła już telegram młodzieży handlowej lwowskiej, tudzież inny, od was pochodzący a donoszący o uchwaleniu podziękowania dla municypalności rzymskiej przez szanowną i patrjotyczną municypalność lwowską, mniej snać czułą na rewolucyjność Mickiewicza, niż wasza delegacja.

Wł. K.

rezygnacją postanowiła nie protestować ani przeciw nagromadzaniu wojsk moskiewskich u jej granic, ani przeciw zajęciu Rumunii przez Moskwę.

Z początku myślano w Wiedniu o zamanifestowaniu się, iż przekroczenie Dunaju i zajęcie Bułgarji byłoby zagrożeniem interesów austro-węgierskich, lecz gdy Anglia nie widzi zagrożenia swego interesu, nawet gdyby Moskwa wzięła w posiadanie oba brzegi Dunaju i jego ujście, to zaczęto się wycofywać i głosić, że dopiero wtedy, gdyby walka toczyła się w ziemiach graniczących z Austro-Węgrami, tj. w Serbii, musiałaby Austrja wyjść ze swej neutralności, tj. odstąpić od zlokalizowania wojny.

Świeżo półurzędowy dziennik angielski odezwał się, że wprawdzie dla Anglii byłoby obojętnem posiadanie obu brzegów Dunaju przez Moskwę, lecz gdyby to Austrja i Niemcy uważały za zagrożenie swych interesów, to pomimo tego Anglia by je poparła. Znaczy to tyle, iż Anglia gotowaby była zawrzeć przymierze z Austrją i Niemcami, i nie tylko nie dozwolić Moskwie przekroczenia Bałkanu, ale nawet i Dunaju. A skoro Austrja sama jedna nie śmie wystąpić przeciw przekroczeniu Dunaju, to niech się porozumie z gabinetem berlińskim. I zdaje się że w tym kierunku podnoszono kwestję, bo „Allg. Augsb. Zeitung“ miewająca ciągłe relacje z Wiedniem, już ponownie stara się przekonać Niemcy, iż gdyby Moskwa posiadła ujścia Dunaju, nie tylko handel i interesa w ogóle Austrji ale i interesa Niemiec byłyby zagrożone. Lecz daremne byłyby te usiłowania wiedeńskiego gabinetu, ażeby sprawą wolności ujść Dunaju zainteresować Niemcy. Już tylekroć oświadczyły one, że nie mają tam bezpośredniego interesu, a nowa próba może Anglię i Austrję przekonać jedynie, jak dalece gabinet berliński związany jest z petersburgskim.

Cóż mówić o Francji i Włochach? Francja dziś stanęła na tem stanowisku, iż tylko wtedy czynnie wystąpić by musiała, gdyby np. Moskwa czy Anglia bardzo wielkie korzyści zdobywały dla siebie na brzegach Śródziemnego morza, i tym sposobem ujmę czyniły stanowisku morskiemu Francji. Zajęcie Egiptu przez Anglję, zajęcie Stambułu i brzegów Bosforu przez tož mocarstwo, mogłoby spowodować Francję do wyjścia z neutralności, a nawet sama ewentualność bliska tych wypadków mogłaby ją skłonić do wejścia w przymierze z Anglią, ażeby nie Anglia sama stała się władczynią Śródziemnego morza. Zdaje się, że ambasador angielski w Paryżu już napomykał o tej ewentualności, co przeraziło giełdę paryską. Ujrzano bowiem, że w takim razie nie da się utrzymać bezwzględna neutralność Francji.

Swobodniejsze jest już stanowisko Włoch. Za dobrą cenę mogłyby one prędzej wyjść z neutralności i stanąć po stronie, która im więcej przedstawia bezpieczeństwa i korzyści. Ale w samej rzeczy interesa ich wtedy tylko byłyby zagrożone, gdyby szło o Dardanele i Konstantynopol, i otwarcie morza Śródziemnego dla Moskwy.

Śród tak różnorodnego stanowiska mocarstw co do ich interesów w sprawie wschodniej, i kwestja zlokalizowania wojny jest bardzo zmienną, tak, iż trudno jest o porozumienie. Wszystkie mocarstwa są za zlokalizowaniem, ale każde mocarstwo oznacza inny punkt, inną fazę w wojnie moskiewsko-tureckiej, w której z neutralności wystąpićby musiało. A wszystkie trzymane są w szachu przez gabinet berliński, który jest za bezwzględną neutralnością, za bezwzględnem zlokalizowaniem wojny i słusznie jest podejrzywany, że za tem jego stanowiskiem kryje się alians ścisły z Moskwą, i gdyby które z kontynentalnych mocarstw chciało, zagrożone biegiem wypadków w swych interesach, wyjść z neutralności i wystąpić czynnie, Niemcy wtedy założą swe veto, podobnie jak w r. 1870 podczas wojny francusko-niemieckiej Moskwa założyła swe veto przeciw mobilizacji armii austrjackiej.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 17. kwietnia.

(*Y.*) Zdaje się, że lada chwila oczekiwane wypowiedzenie wojny przewlecze się nieco. Moskwa chcąc upozorować gwałt swej inwazji do Turcji jako konieczny wynik bezskutecznych rokowań dyplomatycznych, występuje w ostatniej godzinie z nowym, lecz zarazem finalnym okólnikiem. Będzie ona wyczekiwała jeszcze, jakie wrażenie najnowszy czyn jej dyplomacji wywrze na rozmaite gabinety, a dopiero potem ma być wysłane ultimatum do Konstantynopola. Takie jest *resumé* chwilowej sytuacji. Dla tego uważamy wiele przesady w wiadomościach, które bardzo prędki wybuch wojny uważają za nieochybny. Okólnik moskiewski został już przedłożony austrjackiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Jaką odpowiedź da Anglia na ostatnie słowo dyplomacji moskiewskiej? W odpowiedzi tej leży cała ciężkość sytuacji. Sfery najlepiej poinformowane mniemają, że na podstawie moskiewskiego okólnika próbowaną będzie przez angielskich mężów stanu medjacja pokojowa. Jeśli bez szczególniejszego nacisku i energii takowa będzie uscenizowaną, to *a priori* nie należy do niej żadnej przywiązywać wagi. Jednak być by mogła, że Anglia, która dziś już zmieniła poniekąd swe zachowanie się wobec gotującej się katastrofy, zmieni zupełnie front i na groźby moskiewskie odpowie groźbą. Cóż wtedy? Czy Moskwa i wtedy będzie równie pochopną do wojny? Wówczas nie z Turcją w imieniu Europy, lecz przeciwnie z Europą mogłaby mieć do czynienia. Mamy zapewnienie, że Austrja w stanowczej chwili już jest zdecydowaną poprzeć angielską medjację. Niektórzy wątpią jednak zupełnie w rozpoczęcie jakiejkolwiek akcji dyplomatycznej.

W krótkim czasie musi się sytuacja wykiarować, a bieg wypadków rozstrzygnie, czyje kombinacje będą prawdziwsze. Oczekując rozstrzygnięcia przygotowuje się tutejsza prasa na sezon wojenny, wprowadzając tu i owdzie rubrykę: „Z widowni wojny“ lub „przed wybuchem wojny“, w której rozmaitej wartości strategicy rozważają szanse jednej i drugiej strony. Najwięcej wartości mają strategiczne artykuły jenerała Jerzego Klapki, drukujące się w *Neue Fr. Presse*. Obawiamy się tylko, czyli jenerał w szlachetnym swym antagoniźmie przeciwko Moskwie, nie przecenia nieco sił tureckich. Korespondenci jedni już wyjechali, drudzy gotują się do odjazdu. W kołach dziennikarskich dowiadują się, że Moskwa nie chce przyjąć do swej głównej kwatery żadnego reportera dla prasy wiedeńskiej, i że w ogóle tylko moskiewscy dziennikarze, a z obcych korespondent *Timesa* będzie miał tam przystęp. Przepraszam prócz *Timesa* i *Słowo* będzie reprezentowane w obozie moskiewskim, reprezentując w zamian już od lat kilku obóz moskiewski w Galicji. Jednak redakcja *Słowa* daje tylko dobrą firmę dla niektórych tutejszych organów centralizmu. Pod przyłbicą *Słowa* będzie się krył kto inny.

Wobec ruchu „prawie“ wojennego tracą sprawy wewnętrzne na interesie, zwłaszcza że niektóre z nich a zwłaszcza ugodowe i tak stały się bardzo nudnemi. P. Szell przyjeżdża do Wiednia, p. Szell wraca do Pesztu, i tak ciągle z gracją, jednak dotychczas bardzo małe rezultaty z tych przejażdżek. Otóż i tym razem oczekiwany jest tu w dniu jutrzejszym, ażeby obradować nad przedłożeniami dotyczącemi spraw celnych. W półurzędowy ten komunał nie wierzę. Sądzę, że węgierski minister głównie w sprawie pożyczki i w sprawie bankowej zagości w mury przedlitawskiej stolicy. Sejm dolno-austrjacki odbył dotychczas cztery posiedzeń, ostatnie wczoraj. Nie budzą one żadnego interesu. Wydział konstytucyjny i gminny tego sejmu uchwaliły wnieść o powiększenie liczby posłów dla miasta Wiednia i okolicy. Sprawozdawcą był dr. Wedl. Obecny namiestnik Dolnej Austrji br. Eybesfeld oświadczył, że się zgadza z tą zmianą ordynacji wyborczej, poczem wnioski referenta jednogłośnie zostały uchwalone. Wiedeń wraz z przedmieściami w obrębie rogatek będzie miał zamiast 13 jak dotychczas — 19 posłów.

Na jutrzejszy obchód jubileuszu arcyksięcia Albrechta ogromne czynią przygotowania. Ma to być imponująca manifestacja wojskowa, do której powszechnie przywiązują tu wielkie znaczenie.

Paryż d. 14. kwietnia.

Jesteśmy w przededniu wojny. Nim mój list was dojdzie, Moskwa zapewne przekroczy już Prut. Małe dzienniki tutejsze szukające nowości wrażliwych, ogłaszają, że wojska moskiewskie już przekroczyły Rubikon. Nie wiemy o ile te pogłoski są uzasadnione, zawsze jednak przyjmujemy je tu ostrożnie, bo wiemy, że drogi jeszcze dla najezdców nie oschły. Sprzeczne te i niepewne wiadomości, bałamucące w najwyższym stopniu, są zapowiedzią tego, co to będzie podczas wojny wiadomości i pogłosek, wzajemnie się zaprzeczających. Niewątpliwie po każdej bitwie, będą się rozchodzić na cztery strony świata telegramy o wielkich zwycięztwach Moskwy, o tem, że zginął jeden tylko tradycyjny kozak, a zabitych zostało 10.000 Turków. Potrzeba na to być przygotowanym.

Tymczasem jeszcze się toczą owe nudne, męczące, do coraz większego tryumfu Moskwie służące rokowania dyplomatyczne. *National* scharakteryzowawszy je, czyni taką uwagę: „Jakaż to od sławnego memorandum berlińskiego zaszła wielka zmiana, którą trudno jest sobie wytłumaczyć. Po umowie w Berlinie Anglia wyprawiła w pierwszem uniesieniu na obronę Turcji swą flotę do portu Bezika, a dziś tož samo państwo podało rękę Moskwie broń w protokole, na zasadzie którego wojska moskiewskie otrzymały rozkaz do przekroczenia Prutu. Dyplomacja moskiewska udając ciągle w obec Europy, że się przychyla do jej życzeń, oszukała Europę i zyskała podpisy wielkich mocarstw na zabór Turcji, czem dała dowód swej przebiegłości i wyższości w oszustwie na polu dyplomatycznem.

Nastręcza się pytanie — dla czego Moskwa odniosła do pewnego stopnia zwycięztwo dyplomatyczne nad Europą? Odpowiedź na to nietrudna. Ona jedna wie czego chce i dokąd zmierza, gdy tymczasem inne państwa, a szczególniej Anglia do pewnego kresu idzie wspólnie z Moskwą, a dalej opierać się jej pragnie — nic więc dziwnego, że w braku dobrze nakreślonego planu została w pole wyprowadzoną.

Na tak mylną drogę jak utrzymują tutejsze dzienniki wprowadził Anglię ów okrzyczany a ograniczony dyplomata margrabia Salisbury, który w Konstantynopolu zamiast bronić sprawy państwa ottomańskiego, zwalczał jego interesa, z czego przewrotny Ignatiew wybornie skorzystał, odgrywając rolę baranka i stawiając życzenia bardzo umiarkowane, tak że konferencja zakończyła się na niekorzyść polityki angielskiej. Od tej pory obłudna Moskwa z podwojoną gorliwością głosiła swe usposobienia pokojowe, nie zaprzestając przygotowań wojennych na największą skalę.

Arcydziełem wykrętu moskiewskiego jest niewątpliwie to, że udając niby chęć wycofania swych wojsk z nad Prutu i oświadczając gotowość swą rozbrojenia, zażądała, aby jej Europa przyszła w pomoc przez podpisanie protokołu, ratującego jej honor i pomagającego do naprawienia mylnego kroku. Wszakże nawet *Czas* krakowski doradzał, aby jej ułatwiono honorowe wycofanie się. Wszyscy więc, dbali o honor Moskwy, podpisali protokoł, który Moskwa uzyskawszy rzekła: teraz spełnię waszą wolę, będę egzekutorką waszych życzeń i.... Później, pokaże się, że zabrała Turcję, bo ją Europa o to prosiła. Żądanie Derbeygo upierającego się o to, aby do protokołu, który słusznie niepodobał się mu, dołączono dodatkową notę, wyszło także na korzyść Moskwy, bo w tej to nocie upatruje ona upoważnienie domagania się wszelkiemi środkami, aby objęte w protokole reformy były wykonane przez Portę.

Obecnie jesteśmy świadkami faktu dokonanego. Europa przegrała — Moskwa zwyciężyła. Jeśli więc Turcja będzie zwyciężoną, wtedy sprawdzi się na niej przysłowie: „że wpośród najszczerszych przyjaciół, psy zająca zjadły.“ Dzisiaj Turcja powiedzieć może: chroń mnie Boże od moich głupich przyjaciół — a z nieprzyjacielem sama sobie dam radę.

Prasa francuska zajmowała w tej sprawie także niewłaściwe stanowisko. Głównem i jedynem jej życzeniem było utrzymanie pokoju, dla tego to czytaliśmy w dziennikach francuskich obrażające godność narodu wolnego pochwały dla niewolniczych Moskali. Zdawało się naiwnym francuskim dziennikarzom, że kłamliwemi i pochwałami wmówią w Moskwę szlachetność poczucia bezinteresowności, że pochwyciwszy ją za dane słowo, zmuszą do dotrzymania takowego. Łudzenie się to, było i jest błędem, z którego żadnemi przedstawieniami prasa francuska nie dała się wyprowadzić.

Dziś nastąpiło ogólne rozczarowanie. *Journal des Debats* nie mając odwagi przypomnieć Europie zachowania się Moskali w Polsce w czasie powstania w 1863 r., kiedy Gorczaków na przedstawienia całej Europy odpowiedział, iż nikt nie ma prawa mięszać się w sprawy wewnętrzne Moskwy, przytoczył notę tegoż ks. Gorczakowa do posła przy królu neapolitańskim Ferdynandzie II, który swemi okrucieństwami wywołał ogólne oburzenie w Europie. Główną treścią owej noty było: że państwa mają prawo drogą dyplomatyczną domagać się łagodnego obchodzenia się panującego z narodem, domagania te jednak nie mogą przekraczać granic życzliwych przedstawień, i nie mogą mieć charakteru mięszania się w sprawy wewnętrzne innego państwa. Biorąc za podstawę to urzędowe oświadczenie kanclerza moskiewskiego, *Journal des Débats* w sposób nader oględny radzi, aby Moskwa tej samej zasady trzymała się dzisiaj względem Turcji, tembardziej, że Turcja weszła na drogę reform.

Ten pełen umiarkowania artykuł wywołał wielkie oburzenie między francuskimi dziennikami będącymi na żołdzie moskiewskim, których jest mnóstwo. *Le Soir* najpierw wystąpił, dowodząc, że Ferdynand neapolitański, który w oczach swoich kazał naród bić kijami, a ministrom zamiatać ulice, który dopuszczał się okrucieństw, na jakie wzdryga się ludzka natura, nie przyjął żadnego zobowiązania wobec Europy. więc mógł być w ten sposób broniony przez Gorczakowa. Pisząc to zapomniał przecież ten moskiewski dziennik o zobowiązaniu się konstytucyjnem tyrana neapolitańskiego w r. 1848, — który zresztą bądź co bądź nie był tak okrutnym jak car Aleksander II. dla pokonanych Polaków, litujący się dzisiaj nad chrześcianami tureckimi równouprawnionymi z mazułmanami i posiadającymi konstytucję.

Pomijam inne francusko-moskiewskie dzienniki, które w najniegodniejszy sposób zwodzą swój naród, przedstawiając w fałszywem świetle dążenia Moskwy na Wschodzie. Zaślepienie dla Moskali dochodzi do tego stopnia, że *Republique française*, organ Gambetty, rozbierając cyrkularz Savfeta baszy, przyznaje wprawdzie słuszność jego wywodom, a przecież staje po stronie Moskwy i zwala całą odpowiedzialność za wojnę na Turcję.

Dzienniki radykalne ograniczają się na ogłaszaniu depesz i różnych wiadomości, nie czyniąc żadnych uwag o Moskwie i o Turcji. Dzienniki ultramontańskie najsprawiedliwiej jeszcze oceniają Moskwę i Turcję — wszystkie zaś domagają się zupełnej neutralności Francji.

Od kilku dni *La Repub. fran.* ogłasza artykuły z *Edymburgskiego magazynu* tłumaczony o sile wojskowej Francji, które zrobiły tutaj wielkie wrażenie. Dowiadujemy się z tego angielskiego sprawozdania, że Francja posiada gotowego i dobrze uzbrojonego żołnierza 1,300.000. Siła ta, mówi uczony autor angielski jest niedostateczną (!) aby Francja mogła myśleć o zaczepnej wojnie z Niemcami dostateczną jednak do odparcia niemieckiego najazdu. Dziś gdyby przyszła myśl Bismarkowi zniszczenia Francji, możnaby mu śmiało powiedzieć, mówi autor — „już jest zapóźno.“

Według zdania pisarza angielskiego, stan fortyfikacji francuskich pozostawia wiele jeszcze do życzenia.

Ostatnie przemówienie Ojca św. w Rzymie, w którem się słusznie użalał na brak dostatecznej swobody, spowodowało we Francji silną agitację, która petycjami usiłuje wpłynąć na rząd, ażeby drogą dyplomatyczną uczynił stosowne przedstawienia rządowi włoskiemu w obronie swobody papieża. Przedstawienie takie uważa rząd francuski za niebezpieczne dla Francji i dlatego jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości i wyznań p. Martel, ma zamiar wydać okólnik do arcybiskupów i biskupów, wzywając ich w imię patrjotyzmu o zaniechanie zbierania podpisów na petycjach, które mogą postawić rząd w kłopotliwem położeniu wobec sąsiadów. Na cóż się więc ta wielka armia francuska zdała, kiedy rząd francuski tak się boi sąsiadów i całość swojego państwa uszczuplonego ratuje neutralnością we wszystkich sprawach, która prowadzi do upadku honoru i znaczenia?

Posiedzenia rad departamentalnych zajęte są tylko miejscowemi sprawami. Jest to dowód ogólnego spokoju.

Czytaliśmy z wielkiem zajęciem w *Gazecie Narodowej* opis obchodu uczczenia pamięci Mickiewicza w Rzymie. Korespondent *Nationalu* wspomina o tym obchodzie, ale zarazem dodaje, że syndyk nie dopuścił, aby ten obchód literacki zamienił się w manifestację na cześć Polski, co nie jest prawdą, albowiem aż dwóch mowców przemawiało o Polsce. Nie wiedział też zapewno o pięknym mityngu robotników włoskich w sam dzień Wielkanocy odbytym, a który oświadczył się za odbudowaniem Polski. Gdyby nasi panowie byli cokolwiek ofiarniejsi i więcej kochali Polskę, możnaby dać popęd do urządzenia podobnych mityngów w Anglii i w innych krajach i do wprowadzenia sprawy polskiej na porządek dzienny spraw europejskich, tak koniecznego wobec zrywającej się burzy nad Prutem i Dunajem, która wstrząśnie całą Europą. Kto jest dzisiaj przeciwny temu, aby narody zajmowały się sprawą polską, ten jest nieprzyjacielem kraju.

Przegląd polityczny.

Na czele dzisiejszego sprawozdania umieścić musimy nieskończenie ważną depeszę, którą *Kolońska Gazeta* otrzymała z Londynu. Oto jej treść:

„Londyn 16. kwietnia. Rząd ogłosił zbiór urzędowych depesz w sprawie nawracania na prawosławie polskich unitów. W sprawozdaniach angielskich konsulów z Warszawy i Chersonu, jakoteż angielskiego ambasadora z Petersburga wykazane są wszelkie gwałty i prześladowania, jakiemi Moskwa zmuszała unitów do zmiany wiary. Niektóre opisane gwałty moskiewskie są tak okropne, że wywołują powszechne oburzenie i zgrozę. Depesze dochodzą aż do końca listopada zeszłego roku. Usposobienie publiczności i dziennikarstwa angielskiego jest wyraźnie i stanowczo antimoskiewskie.

Przecież została Moskwa zdemaskowana o f i c j a l n i e. Naturalnie, że nas zbiór tych depesz nietyle interesuje, bo cały przebieg tego nawracania unitów znamy już oddawna, — ile fakt ten, że Anglia zdobyła się na odwagę zdemaskowania Moskwy przed Europą. Już wczoraj zwracaliśmy uwagę na to, że od kilku dni whigowie przestają rządowi oponować w sprawach polityki tureckiej. Dzisiaj przychodzi nam to samo potwierdzić; co więcej, musimy nawet skonstatować, że naprężenie stosunków między Moskwą a Anglią zwiększa się coraz bardziej. Przyczynę tego odsłania nam cokolwiek *Politische Corr.* w następującej korespondencji, nibyto pochodzącej z Konstantynopola. Na tę półurzędową enuncjację zwracamy bardzo uwagę czytelników:

„Nie ulega już żadnej wątpliwości, pisze rzekomy korespondent stambulski w *Pol. Corr.*, że na odmowną odpowiedź Porty na protokół londyński wpłynęła Anglia. Do takiego postępowania skłoniła Anglię rozmowa, jaką miał Szuwałow z tureckim ambasadorem Mussurusem baszą. Doszło bowiem do wiadomości Anglii, że Szuwałow oświadczył reprezentantowi Porty, iż car zmusiłby Czarnogórę do zawarcia pokoju, gdyby sułtan zechciał specjalnego posła wysłać do Petersburga. Zdaje się ze wszystkiego, że Anglia dowiedziała się także, o czem to właściwie konferowałby rząd moskiewski z tym specjalnym posłem, i dlaczego mianowicie Moskwie tak zależy na tem, aby weszła w bezpośrednie rokowania z Portą. Takiemu bowiem specjalnemu posłowi zaproponowanoby w Petersburgu, żeby Porta na podstawie wzajemnych ustępstw zgodziła się na pewne wyrównanie moskiewskich posiadłości na Kaukazie, odstąpiła Moskwie Batum i nadała jej prawo swobodnego przejazdu przez Dardanelską cieśninę. Za to Turcja otrzymałaby od Moskwy *plein pouvoir* na wszystko, co chciałaby zarządzić wewnątrz swego państwa; co więcej, Moskwa zgodziłaby się nawet, żeby Turcja cofnęła swą konstytucję, którą oktrojowała pod naciskiem Europy, a która wcale nie zgadza się ani z obyczajami, ani z cywilizacją Turcją.

„Zdezorganizowana i wycieńczona Turcja byłaby się może nawet zgodziła na ten plan moskiewski, z którego Moskwa odniosłaby tyle korzyści, gdyby nie to, że o tem wszystkiem dowiedziała się Anglia. Już Porta zeszłego poniedziałku była gotowa przyjąć protokól z pewnemi zastrzeżeniami co do deklaracji Szuwałowi, i tym sposobem otworzyć drogę do pojednania z Moskwą, kiedy wtem nadeszła depesza od Mussurusa baszy, donosząca o konferencji jego z lordem Derby. Od tej chwili p. Jocelyn, dyplomatyczny ajent angielski, bezustannie konferował z wielkim wezyrem i z Savfetem baszą, którzy znów ciągle zdawali sprawę z tych konferencyj sułtanowi. Telegraf między Stambułem a Londynem był w ciągłym ruchu, a już dnia następnego ani śladu nie było z dotychczasowych postanowień: zerwano rokowania z Moskwą i odrzucono *en bloc* protokół. Tegoż samego dnia Savfet basza przesłał telegrafem *in extenso* swój okólnik do dworów zagranicznych, ale na kilka godzin przedtem, kiedy jeszcze mocarstwa nie domyślały się nawet co okólnik ten będzie zawierał, odpis jego miał już w swych rękach p. Jocelyn.

„Porta tym sposobem spaliła swe statki za sobą, a ci co znali usposobienie ministrów tureckich, ani na chwilę nie wątpili, że Porta nigdyby się na coś podobnego nie odważyła, gdyby nie miała zapewnienia ze strony Anglii.“

Ale gdy już dzisiaj statki są spalone, więc też Tewfik bej, ambasador turecki otrzymał rozkaz, aby był gotów do opuszczenia Petersburga w każdej chwili wraz z całym personalem ambasady. Dotąd jednak nie wyjechał jeszcze tak samo, jak Nelidow z Konstantynopola. Pozostawanie to ich na swoich posadach tem więcej nas dziwi, że przecież car powinien już być w drodze do Kiszeniewa.

Sprawa z Persją nabiera coraz więcej wagi. Dzisiaj donoszą ze Stambułu, że konflikt persko-turecki przechodzi w stadjum ostre. Szach perski oprócz Bagdadu, żąda podobno odstąpienia Kerbelli, miasta świętego szyitów. Porta miała na te reklamacje odpowiedzieć koncentracją wojsk w Bagdadzie. Perska armja stojąca na granicy tureckiej wynosić ma 45.000 żołnierzy i 50 dział. Komendantami brygad i batalionów są podobno moskiewscy oficerowie z Kaukazu, ci zwłaszcza, którzy są wiary muzułmańskiej. W Konstantynopolu są przekonani, że wojna między Persją a Turcją nastąpi niechybnie i że bodaj czy nie pociągnie ona za sobą ogólnego powstania szyitów, nurtowanych przez ajentów moskiewskich. Jednakże Anglja widocznie także nie za sypia gruszek w popiele. Przynajmniej z Londynu telegrafują jak najoptymistyczniej. Biuro Reutera donosi teraz, że otrzymane depesze z Teheranu świadczą, iż Persja gotowa nawet zwinąć swój obóz założony pod Karmanszach (na północno-wschodzie od Bagdadu), żeby dać dowód, że nie jest nieprzyjaźnie usposobioną dla Turcji.

H. Vambery, słynny orjentalista, tak rozumuje *a propos* całej tej sprawy w *Pester Lloydzie*: „Rozważywszy sumiennie dziejowe wypadki ostatnich lat kilkudziesięciu, przychodzi się do przekonania, że Persja może być na tyle nierozważna, i z pomocą Moskwy, słynnej ze swej nieprzyjaźni tak do szyitów, jak do sunnitów, wypowiedzieć wojnę Turcji, uważanej za przedstawicielkę świata muzułmańskiego. Tej nierozwagi Persowie już nieraz dawali dowody, a przynajmniej już nieraz z nią się zdradzali. Przecież 50 lat temu Fetali szach już był prawie gotów złamać traktat Telriski, i zająć Bagdadzki baszalik; przecież teraźniejszy szach Nasredin dawał chętnie posłuch namowom Dołgorukiego podczas krymskiej wojny, i byłby może wtedy wojnę Turcji wypowiedział, gdyby nie energiczne wystąpienie reprezentanta Anglii, p. Murray, który zagroził Nasredinowi chmurami, dążącemi od wschodu, z kraju Afganów i z Indji. Owóż te same polityczne konstelacje, które wtedy zmuszały Nasredina do siedzenia cicho, istnieją i dotąd. Wystąpieniu jego przeciw Turcji te same przeszkody stoją na zawadzie. Do rzędu tych przeszkód przedewszystkiem zaliczyć także należy brak wojska, bo żołnierz perski zgoła nic nie wart. Nie jest to ani żołnierz azjatycki, ani znów europejski. Wartość perskiej armii najlepiej ocenić można było przed 16 laty podczas wyprawy przeciwko Mero, kiedy 4.000 turkomańskich jeźdźców wzięło do niewoli 22.000 Persów. Dodać jeszcze należy, że najmniejsze wystąpienie szyitów przeciw sunnitom powoła do napadu na Persję sunnickie plemiona Afganistanu i Tekka-Turkomanów, mieszkańców wschodniego Iranu. A tych znowu Persowie nadzwyczajnie się obawiają. Ja przeto nie wierzę, kończy Vambery, aby Persja wypowiedziała wojnę Turcji.“

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— **Z powodu słabości arcybiskupa ks. Wierzchlejskiego, na konferencję biskupów do Wiednia w jego zastępstwie wyjechał infułat ks. Mossing.**

— **W kasynie mieszczańskiem odbędzie się w sobotę dnia 21. kwietnia b. r. wieczorek muzykalny. Początek o godzinie pół do ósmej. Lista otwarta, bilety wydawane będą w piątek.**

— **W niedzielę dnia 22. kwietnia odbędzie się w sali ratuszowej piąty wieczór muzykalny Towarzystwa Harmonia, pod kierownictwem dyrektora p. L. Marka, ze współudziałem pani Mari Praun, pani N. Sch., panny A. W., panny G., panny K. Reich i pana Bolesława Ładnowskiego.** Program: 1) Duo na 2 fortepiany na temat pieśni narodowych (odeg. panna A. W. i p. Marek.) 2) a. Kawatyna z opery Hrabina St. Moniuszko, b. Arietta z opery Romeo i Julia Gounoda (odśpiewa panna G.) 3) Duet z opery „Wolny strzelec“ Webera (odśpiewa pani M. Praun i pani N. Sch.) 4. Rondo na 2 fortepiany F. Chopina (odeg. panna Kamila Reich i p. Marek.) 5) Deklamacja (p. Bolesław Ładnowski.) 6) a. Polna różyczka St. Moniuszki, b. Pieśń z opery Mignon A. Thomasa (odśpiewa pani N. Sch.) – Początek o godzinie wpół do [illegible] wieczór.

— Wystawa obrazów W. Leopolskiego otwartą zostanie w sali Domu Narodnego w niedzielę d. [illegible] b. m. i trwać będzie do d. 1. maja.

— W i a d o m o ś c i p o l i c y j n e. Pewne niewyśledzone dotychczas indywiduum obrało sobie od niejakiego czasu czytelnie w Zakładzie narodowym Ossolińskich za pole popisu swego sprytu złodziejskiego. Od czasu do czasu zjawia się to indywiduum w czytelni żądając zwykle do czytania dzieł Kraszewskiego; po upływie dłuższego czasu nagle zrywa się z krzesła, odrzuca książkę na stół, i spiesząc ku drzwiom porywa pierwszy lepszy z pomiędzy surdut zimowy, z którym uchodzi. Dnia [illegible] b. m. skradł ów amator literatury w ten sposób pewnemu uczniowi surdut granatowy, z kołnierzem aksamitnym i czarną podszewką wraz z książką polską do nabożeństwa, a dwa tygodnie przedtem paltot czarny wartości 8 złr. Złodzieja tego opisują jako bruneta liczącego lat 24, wzrostu więcej niskiego, pełnej bladej twarzy, ubrany jest w surdut bronzowy bez sukni wierzchniej.

Wczoraj nad rankiem spostrzegł żołnierz policyjny na placu Krakowskim dwóch młodych izraelitów prowadzących po pod ramię pewnego mularza, mocno pijanego, który zaledwie nogami [illegible] wracał. Nie spuszczając z oka trójki, żołnierz policyjny spostrzegł, jak obaj żydzi pijanego zaprowadzili do jednego z zaułków na Krakowskiem, gdzie oparłszy murarza o mur poczęli odbywać rewizję jego kieszeni. Żołnierz aresztował obu złodziei, których jeden zdołał po drodze umknąć. Pozaszłej nocy takiej samej przygody doznał pijany szewc, z którego na ulicy Tkackiej zdarto wszystkie suknie. Nad ranem znaleziono go leżącego na ulicy tylko w koszuli i przemarzniętego zaledwie ucucić zdołano.

Pani Marji Łysakowskiej, skradziono przedwczoraj o godzinie drugiej po południu w kamienicy l. 43 w Rynku z przedpokoju futro z czerwonych lisów z rypsowem pokryciem, cenione na 80 złr.

Żołnierz 30 pułku piechoty, Michał Orbański postawiony w nocy na 31. z. m. jako straż pod magazynem w Sygniówce, opuścił posterunek i udał się do Skniłowa, gdzie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. — W Zamarstynowie odebrała sobie życie przez powieszenie się dnia 15. b. m. wiejska służąca.

— **Sambor**, 13. kwietnia. W dniu 18. marca dało Towarzystwo amatorskie na dochód tutejszej ochotniczej straży ogniowej przedstawienie, z którego po strąceniu wydatków w kwocie 57 zł. 4[illegible] ct., pozostało czystego zysku 17 zł. 52 ct. W skutek uchwały z dnia dzisiejszego wyraża wydział ochotniczej straży ogniowej „Jeleń“ WWnym panom i paniom biorącym udział w przedstawieniu swe serdeczne podziękowanie.

— (*E. L.*) **Przemyśl**, 18. kwietnia. Wielka klęska nas minęła! Zapewne zdziwieni zapytacie, czy nie groził nam najazd z nad Wołgi? Tym razem jeszcze nie! Ale miała się odbyć u nas uroczystość Bethowenoska, i niestety już się nie odbędzie! Prawdziwie jesteśmy szczęśliwi że już więcej nic robić nie mamy, jak tylko obchodzić rocznice cudzoziemców! Dziwne zaiste miewamy koncepta. O! gdyby to takich konceptów dużo, któreby obudzały zapał dla dobra ogółu, zainteresowanie się publicznemi sprawami, któreby miały na celu pracę nad własnem ale dla ojczyzny użytecznem wykształceniem i t. d. ale gdzie tam, tak się wydaje jak gdyby na tem polu u nas już wszystko było zrobione. Uroczystość tę właściwie chciał aranżować dla własnego rozgłosu p. Dietz, dyrektor naszego muzycznego Towarzystwa, gdyż i my mamy Towarzystwo muzyczne i artystycznego dyrektora, który już u nas cztery lata przebywa i bardzo się męczy, aby imie swe uczynić rozgłośnem; muzyka tak zwana klasyczna na muzykalnych wieczorkach okrutnie nam dolega, którzybyśmy spragnieni choć czasem coś pięknego, polskiego usłyszeć chcieli; szczególnie ubolewać należy nad młodzieżą naszą która pod kierunkiem podobnych metrów i z podobnem widzeniem rzeczy jak p. Dietz wykształci się na wszystko inne nawet na Hotentetów, byle nie na Polaków! Czyż nie mamy przykładów na innych politycznie rozwiniętych narodach, n. p. Anglikach, Włochach, Węgrach i t. d., którzy gorąco ojczyznę swą kochają, przenoszą jednakże narodowe utwory nad klasyczne, jeśli te ostatnie od ojczystej sprawy odwodzą, jeśli ją zaniedbują, a tem samem jej szkodzą.

Nie jestem przeciwnikiem muzyki klasycznej, wielcy mistrze nasi znać ją gruntownie i obracać na pożytek narodu powinni, ale jestem przeciw systematycznemu, ba nawet umyślnemu upośledzeniu dźwięków narodowych, owych tysiąca tradycyjnych pieśni, które nas do miłości ojczyzny zagrzewały. Dziś przy takich metrach ani młodzież męska, ani żeńska już nic polskiego nie zna, a tem mniej zagrać lub zaśpiewać potrafi. A gdzież silniej jak w muzyce odbija się duch i uczucie narodu? Przeciw takiemu zabijaniu ducha polskiego, tak dziennikarstwo jak i publiczność polska energicznie występować powinna. (Występywaliśmy już niejednokrotnie przeciwko temu. P. R.)

Przy tej sposobności małutką prośbę. Gdyby jaki nauczyciel gry na fortepianie przeniósł się do Przemyśla, wielką by tem naszemu miastu uczynił przysługę, bo uczyć jest kogo, ale nie ma komu.

Dwie ważne kwestje zajmują dziś miasto nasze: budowa ratusza i budowa męskiej szkoły wydziałowej o ośmiu klasach. Druga nas szczególnie interesuje. Biedni nauczyciele po bantach muszą łazić aż na drugie piętro w kościele pojezuickim, co wkrótce da się im na zdrowiu uczuć, a kilka klas mieścić się musi między różnorodnem tałałajstwem w ruinach starego ratusza. Nikt temu nie winien tylko Rada gminna i pobłażliwość Rady szkolnej krajowej, która wszystko to widzi, ale też z niepotrzebnej wcale kurtoazji wszystko to cierpliwie znosi; a wiedzieć należy, że z pomiędzy miast tej samej kategorji Przemyśl na szkoły najmniej wydaje, na gimnazjum nic, na szkołę dziewcząt u Benedyktynek drobną kwotę.

Zresztą nic więcej wam donieść nie mogę, gdyż wszystkie sprawy publiczne śpią snem błogosławionych.

O zawiązaniu się towarzystwa, które ma na celu nadać muzykalnym naszym zabawom charakter polski, później doniosę.

— **Sieniawa** 15. kwietnia. Nieco późno dochodzi mnie wielce ciekawa wiadomość, którą chętnie się podzielę z przyjaciołmi oświaty ludowej.

Książę Jerzy Czartoryski z Pełkin, który w naszych stronach bardzo zbawienny wpływ wywiera, popierając wszystko, co na dobro powinno i kraju wyjść może, postanowił żywy wziąć udział w wystawie rolniczo-przemysłowej, która się ma odbyć we wrześniu. Ponieważ na tej wystawie ma figurować i dział szkolny, przeto książę dowiedziawszy się, że tym działem w naszych stronach nikt się prawie nie zajmuje, zamierza urządzić na własną rękę wystawę szkolną z tych szkół, których on jest patronem.

W kilkunastu mianowicie gminach pobudował książę własnym kosztem szkoły, przeto nabył prawa prezentowania nauczycieli. Przed kilkoma tygodniami zaprosił on tych wszystkich nauczycieli do siebie na naradę, przedstawił im rzecz całą, objawił swój plan i prosił, aby w przeciągu tygodnia każdy z nich się oświadczył, co i w jakiej ilości każda szkoła dostarczyć będzie mogła, aby było można obliczyć, ile trzeba zamówić miejsca na placu wystawy, tem bardziej, że szkoły pod protekcją księcia będące dostarczą na wystawę prócz zwyczajnych rzeczy szkolnych, także robót ręcznych, albowiem książę jest tego zdania, że praktyczne wychowanie wieśniaków nierównie większą ma wartość, niż teoretyczne; wieśniak może z czasem zapomnieć czytać i pisać, lecz tego co ma ciągle w praktyce, jak ręczne roboty, nigdy nie zapomni. Zapewniano mnie także, że książę wpływa na to, aby w szkołach wieczornych i niedzielnych uczono dorosłą młodzież wiejską rachunkowości gospodarskiej, opartej na rzeczywistych danych. Jeżeli to prawda, o czem wcale nie wątpię, to fakt ten byłby ogromnej doniosłości, gdyż wieśniak dopiero wtedy stanie się porządnym, postępowym i zamożnym, gdy się nauczy dobrze rachować, obliczyć swój inwentarz żywy i martwy, wartość gruntu, dochody z zarobku, porównać dochody z wydatkami, ocenić wartość czasu itd. Podaję to do publicznej wiadomości w tym zamiarze, że wzorowe te myśli znajdą może z czasem naśladowców.

— **Warszawa** 17. kwietnia. Z Wilna smutna dochodzi wieść o śmierci Józefa Jundziłła, dr. filozofii, zwyczajnego profesora botaniki przy uniwersytecie wileńskim. Zmarły, w dniu 5. kwietnia, urodzeniem swojem należał jeszcze do ludzi przeszłego wieku, bo przyszedł na świat w r. 1790, a pomimo rozmaitych niedoli moralnych, dożył tak sędziwych lat; był on wychowańcem wszechnicy wileńskiej, a po ukończeniu studjów, wyszedł ze stopniem magistra nauk przyrodniczych. Jako uczeń celniejszy, kosztem uniwersytetu wysłany na lat 1, do znakomitszych wszechnic zachodniej Europy, po odbytych studjach w Halli, Paryżu i Londynie — wrócił do kraju, wzbogacony obfitym plonem wiedzy. Tu zajął katedrę botaniki i mineralogii. Imię jego w księdze naszych [illegible] zapisane zostanie obok Warszewicza, Wagi i innych polskich przyrodników.

Przed kilku dniami donosiłem wam o mającem powstać w Wilnie piśmie p. t. „Wilia". Według *Tygodnika powszechnego*, pismo to będzie wychodzić na wiosnę.

Nowy dramat Władysława Okońskiego „Helvia", ma się podobno ukazać wkrótce na deskach sceny naszej. Po „Niewygodzie" napłód ten nowy utalentowanego autora, bardzo [illegible].

— **Przebiegłość raka.** W jednem z akwarjów londyńskich postanowiono przypatrzeć się jeszcze z kadzi przy oczyszczaniu rybę morską, która się sadowiła w piasku. [illegible] Po niejakim czasie do tej samej kadzi wrzucono 3 raki morskie. Jeden z nich stary już rak niezwykłej wielkości wkrótce wyszukał zakopaną w piasku rybę i zaczęła się walka. [illegible] Przeciągając ją w kąt kadzi. W kilka chwil zaś rybka, nie widząc żadnego ratunku, wypłynęła na wierzch. Rak, dozorca ciekawy zaczął poszukiwania. Pokazało się, że rak wygrzebał dołek w piasku, na którym usiadłszy pilnował, aby mu zdobycz nie uszła. W przeciągu dwóch godzin 5 razy wydobywano rybę, ale zawsze zakopywał ją rak napowrót i zajmował stanowisko w tem miejscu, gotów bronić zdobyczy przed swemi towarzyszami.

— **Urząd do nieboszczki.** W urzędowej gazecie *Gratzer Zeitung* czytamy: C. k. sąd powiatowy jako handlowy w Cilli zawiadamia niniejszem Marję Kaltenegger w Thalgraben, że na skargę wekslową Alojzego Frohm, handlarza korzeni w Marburgu o 164 zł. 95 ct. wydany został 3. grudnia 1876 l. 8828 nakaz płatniczy. Ponieważ oskarżona umarła ustanowiono dr. Józefa Semetz, adwokata w Frohnleiten masy jej kuratorem i wręczono mu nakaz płatniczy. Zawiadamia się o tem oskarżoną w tym celu, aby sobie wybrała innego obroncę, lub wymienionemu kuratorowi podała punkta obrony, gdyż w innym razie sama sobie przypisze skutki, jakie ztąd wypadną.

— **List gończy** za kardynałem Ledochowskim rozesłał sąd obwodowy w Inowrocławiu dnia 10. z. m. List gończy brzmi: „Kardynał hr. Mieczysław Ledóchowski za przekroczenie §. 31 ustawy z 12. maja 1873, za obrazę majestatu, opór przeciw władzy rządowej, i przestępstwo przeciw publicznemu porządkowi na $2^1/_2$ roku więzienia, i grzywnę 300 marek a względnie trzy miesiące więzienia skazany, ma być przytrzymanym, i odstawionym do najbliższego sądu, który wyrok wykonać i o tem donieść zechce władzy.

— **Tajemnice Berlina.** *Berlińska f., Presse* opisuje następujący wypadek: W piątek po południu szedł robotnik Rabener, zatrudniony przy zakładzie gazowym z pakietem, owiniętym w płótno w ręku ku zabudowaniu, gdzie stoją kotły. W chwili, gdy się tam zbliżał, pękł sznur i część pakunku padła na ziemię. Wszystkim włosy powstały na głowie. Na ziemi leżało zabite dziecko. Za chwilę podwoiło się przerażenie. Z worka Rabener wyciągnął drugie dziecko i rzucił w ogień płonący pod kotłem. Robotnicy widząc to chwycili Rabenera, który się przyznał, że czyni to tylko na rozkaz swego pana Sonnenfelda. Kiedy robotnicy chcieli drugi trup dziecięcy odnieść dyrektorowi nadbiegł urzędnik a przyjaciel Sonnenfelda. Schultz i pierwszy je zaniósł do biura dyrektora, grożąc robotnikom, że w razie zdrady natychmiast zostaną wypędzeni. A gdzież prokurator?

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. Bank kredytowy. Dnia 14. kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady zawiadowczej p. dr. Piotra Grossa 4te walne zgromadzenie akcjonarjuszów tegoż Banku reprezentujących 2545 akcyj.

Z odczytanego sprawozdania za rok 1876 wyjmujemy, że Bank mimo ciągle trwających trudności ekonomicznych i finansowych w kraju całym, niemniej też mimo niepewności stosunków politycznych zachowując potrzebną przezorność w interesach, osiągnął korzyści, jakie nawet w zupełnie normalnych latach za zupełnie zadowalające uważane być mogą. Główna czynność koncentrowała się w udzielaniu kredytów osobistych przez weksle lub zapisy hipoteczne zabezpieczonych i dzięki wspomnianej ostrożności liczne upadłości jakie w ubiegłym roku we Lwowie miejsce miały, Bank tylko bardzo pośrednio dotknęły, a wynikła ztąd strata skromną kwotę zł. 4150 wynosi.

Zarówno jak w latach ubiegłych przyczyniał się Bank do podtrzymania ruchu budowlanego we Lwowie, a z budowli za jego współudziałem powstałych wymienić należy gmach kasyna mieszczańskiego, dwanaście większych kamienic i gmach dwupiątrowy, przeznaczony na pomieszczenie biur bankowych, który w tym roku wykończonym zostanie. Oddział zastawniczy i wkładkowy, mimo trudności pochodzących z nieodpowiedniego lokalu, rozwija się bardzo korzystnie i przypuszczać należy, że skoro nowo pobudowane magazyny dozwolą zorganizować obszerniej udzielanie zaliczek na towary, dział ten stanowić będzie jedną z ważniejszych gałęzi tego Zakładu.

Z całorocznej czynności osiągnął Bank surowy dochód w kwocie zł. 236.803·72, a potrąciwszy wszystkie wydatki, umorzenia i straty w kwocie zł. 80.775·24, pozostaje czysty zysk w kwocie zł. 156.028·48, z którego zgromadzenie zatwierdziło wypłatę kuponu styczniowego po zł. 10 w kwocie zł. 50.000, następnie przeznacza stosownie do statutu na dotacje funduszu rezerwowego zł. 9.378·11 na tantiemy dla Rady zawiadowczej zł. 8.440·30, na tantiemy dla urzędników 4.220·15, nareszcie na superdywidendę po zł. 12 od akcji kwotę zł. 60.000, zaś pozostałą resztę w kwocie zł. 23.989·92 uchwala przenieść na rok 1877.

Następnie wybrało zgromadzenie wylosowanych członków Rady zawiadowczej pp. ks. Adama Sapiehę, Zdzisława Marchwickiego i Antoniego Dąbczańskiego, ponownie zaś do wydziału rewizyjnego powołani zostali pp. Mikołaj Wolański, dr. Teobald Semilski i Stefan Kozma.

Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie. W dniu 14. kwietnia r. b. odbyło się pod prezydencją br. Józefa Bauma i w przytomności komisarza królewskiego radcy skarbu Jana Krumłowskiego czwarte zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie. Obecnych było 20 akcjonarjuszów, reprezentujących 2220 akcji, z prawem do 186 głosów.

Zakład kredytowy ziemski rozwija sie stopniowo i zyskuje coraz większe zaufanie publiczności. W ciągu roku 1876 przybyło pożyczek 502.560 złr. Ogół pożyczek udzielonych dotychczas na dobra ziemskie, realności miejskie i mniejszą własność ziemską wynosi 2,697.650 złr. Stosunek pożyczek do czystej wartości hipoteki wynosi na sto 44.07.

Z końcem r. 1876 zorganizowała dyrekcja siódmy z kolei związek kredytowy w Rymanowie, który z dniem 1. kwietnia r. b. rozpoczął swe czynności.

Bilans wykazuje czystego zysku sumę 38.473 złr. 74 ct. Z sumy tej wypłacono już na poostawie uchwały Rady nadzorczej tytułem 5% dywidendy od kapitału zakładowego w dniu 2. stycznia r. b. 10.000 złr.; pozostaje więc do rozdziału 13.473 zł. 74 ct.

Na wniosek dyrekcji ogólne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie:

1. Przenieść 5% czystego zysku do funduszu rezerwowego 673 zł. $68^1/_2$ ct.

2. Tytułem tantiemy przeznaczyć a) dla Rady nadzorczej 10% 1347 zł. $37^1/_2$ ct., b) dla dyrekcji 5% 673 zł. $68^1/_2$ ct.

3. Przeznaczyć na uposażenie kasy zaopatrzenia dla urzędników Zakładu 5% 673 zł. $68^1/_2$ ct.

4. Tytułem superdywidendy przeznaczyć na każdą akcję po 4 zł., na 2500 akcyj po 200 złr. pełnowpłaconych przeto 10.000 zł.

5. Pozostałą resztę przenieść do funduszu rezerwowego, przez co powyższa suma 13.473 zł. 74 ct. wyczerpaną została.

Na każdą akcję wypłacono już w dniu 2go stycznia r. b. po 10 złr., superdywidendy przypada jeszcze 4 zł., co czyni razem 14 zł., czyli 7% od wpłaconego kapitału.

Przystąpiono następnie do wyboru trzech członków Rady nadzorczej i jednego dyrektora w miejsce ustępujących z kolei w myśl statutu. Wybór padł ponownie na członków ustępujących, tj. do Rady nadzorczej wybrano pp. Józefa Bauma, Ludwika Kastorego i dr. Arnolda Rapaporta, na dyrektora Henryka hr. Wodzickiego.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się i obrała prezesem ks. Aleksandra Czartoryskiego, wiceprezesem barona Józefa Bauma.

Wiedeń dnia 16. kwietnia 1877. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i z Mołdawii 1584, węgierskich 2393, niemieckich 246, razem 4023. Targ był bardzo zły, prawie o 4 zł. niżej płacono 100 kilo jak przeszłego tygodnia. Za galicyjskie woły płacono 47 złr. do 50 zł., jedna partja po 52 zł., druga prima 50 wołów po 53 zł. 14 cetn. para. Węgierskie po 47 zł. do 53 zł. prima 54 zł, i 56 zł. W końcu targ się trochę podniósł, o 50 ct. do 1 zł. na 100 kilo, a ponieważ tanio było i wielu rzeźników z prowincji przybyło, więc rozsprzedane zostało wszystko.

Krzysztofowicz.
Caffé-Stierböck.

Oświęcim dnia 18. kwietnia 1877. Przybyło wołów 508 sztuk — wszystkie sprzedano po cenach lepszych aniżeli we Wiedniu; płacono za parę 295—265—230 zł., stosownie do wagi.

Dla wiadomości producentów naszych powtarzamy, że należy na miejscowych stacjach kolei żelaznych tak woły ładować, ażeby takowe nadchodziły do Oświęcima we wtorek na noc, lub najpóźniej środę rano.

Ajencja Banku przyjmuje w komis do sprzedania.

Ajencja banku
dla handlu i przemysłu.

Kraków 17. kwietnia. Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nie wielki, chęć kupna ożywiona. Dowiezione zboże w krótkiej chwili rozkupione zostało.

Obrót na dzisiajszym targu Kleparskim z powodu zbyt wygórowanych wymagań właścicieli, był dość ograniczony, dla tego ruch był bez ożywienia, a pokup odbywał się na najgwałtowniejsze potrzeby. W zakupnie brali udział i pruscy kupcy, a głównie pobliskie młyny parowe.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 14·—, czerwoną od 11·— do 14·40, białą od 11·25 do 14·50, żyto warszawskie za 100 kilogr. od 10·— do 10·90, podolskie od 9·25 do 10·15, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 8·50 do 9·18, na paszę od 7·75 do 8·25, owies za 100 kilogr. od 7·75 do 8·50, groch od 8.— do 10·—, fasolę od 8·50 do 11·—, hreczka od —·— do —·—., koniczyna od 50·— do 85·—., wykę od 6·— do 7·—., rzepak od —·— do —·—, jagły od —·— do —·—, proso od —·— do —·—, kukurudzę od —·— do —·—, soczewicę od —·— do —·—.

Poznań 16. kwiet. Za 50 kil. pszenica 12 m. — fn., żyto 9 mrk. — fn., jęczmień 8 mrk. — fen., owies 7 mrk. 90 fn., groch do gotowania — mrk. — fn., na paszę — mrk. — fn., rzepik zimowy — mrk. — fn., rzep zimowy — mrk. — fn., rzepik latowy — mrk. — fn., rzep latowy — mrk. — fn., hreczka — mrk. — fn., kartofle 2 mrk. 30 fn., bobn — mrk. — fn., łubin żółty — mrk. — fn., niebieski — mrk. — fn., koniczyna czerwona — mrk. — fn., biała — mrk. — fn., groch — mrk. — fn., siemię lniane — mrk. — fn. wyka — mrk. — fen.

Wrocław 16. kwiet. Płacono za 100 kil. pszenicę białą w miejscu za 200 f. po 21 mrk. 50 fn., żółtą 21 mrk. 40 fn., żyto na 200 fn. po 18 mrk. 50 fn., jęczmień 16 mrk. — fn., owies na 200 f. po 15 mrk. — fn. rzepak za 200 f. brutto po — mrk. — fn., olej po — mrk. — fn., spirytus w miejscu na 100 Tralles po — mrk. — fen. na maj i czerwiec po — mrk. — fn., groch 16 mrk. — fn. rzep —·—, rzepik zimowy —·—, rzepik latowy —·—, lnica —·—, siemię lniane —·—.

Lwów, z Izby handlowej dnia 19. kwietnia.	płacą	żądają
	zlr. w. a.	
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	195	199
„ Lwow.-Czern.-Jassy	— —	108 —
Banku hip. gal. po 200 zł	— —	216 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	212 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	— —	83 50
„ „ „ 4 pr. w. a	— —	77 —
„ „ „ 5 pr. okres	— —	88 50
Banku hip. gal. 6 pr.	— —	85
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr w. a.	87 50	89 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr losowanie w 15 lat	— —	— —
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	— —	84 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	— —	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	— —	20 -
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 92	6 08
Dukat cesarski	6 —	6 15
Napoleondor	10 32	10 48
Pół imperjał rosyjski	10 45	10 75
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 78
Rubel rosyjski papierow	1 45	1 48
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	63 40	64 50
Srebro	113 25	115 50
Kupony w srebrze	112 50	114 75
Wiedeń, 17. kwiet. *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)*		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	58 40	58 6?
„ „ w sreb. 5 „	63 25	63 50
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	274 —	278 —
1839 1/5 losu „	274 —	278 —
1854 po 250 zł. 4 pr	100 —	102 —
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	105 75	106 25
1860 „ 100 „ „	111 —	113 —
1864 „ 100 „ „	120 50	121 50
Renta złota 4 pct.	69 40	69 60
Listy zast. dom. po 120 5 „	140 50	141 50
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	80 50	81 50
Bukowińskie	78 —	80 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 proc.	94 —	96 —
Węg. poż. prem. po 100 zł.	66 —	67
Turecka poż. kol. po 400 fr.	13 70	14 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	62 75	63 —
Bodencred. au. 200 zł.		
Zakł. kr. dla han. i przem	134 50	134 70
Zakł. kr. węg. 200 zł.	106 75	107 25
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	— —	640
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 zlr.		
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł		
Renten bank po 160 zł.		
Banku nar. austr. po 600 zł	762 —	766
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	
Unionbank po 140 zł.	41 75	42 —
Vereinsbank po 100 zł		
Verkehrsb. pow. po 140 zł	69 50	70 50
Wied. bankver. po 100 zł	52 —	53 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb	83 —	90 -
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	120 —	122 -
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1738	742 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	108 —	110 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194 76	195 25
Lw. Czer. i Jas. po 200 zł.	— —	— —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	—
Aust. płn. zach. po 200 zł. sr.	04 —	05
„ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	99 —	100 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	72 —	72 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	214 50	215 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	72 —	73 -
Tramway wied. po 200 zł.	91 —	92 —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. półn. wschod. po 200 zł. sr.	81 50	82 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	81 —	83 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „		
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	107 —	— —
„ spłac. w 38 lat 5 pr. wa.	88 75	89 25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	76 75	— —
„ „ „ 5 pr. w. a	83 -	83 50
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a	81 —	82
Galic. bank hip. 5 pr. w. a	8350	84 —
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	88	89 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—
„ „ „ w. a.	94 —	9425
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pr. 100 zł.	—	66 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a	—	63 —
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a	—	—
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a	89	91 —
„ em. 1862 5 pr.	88 —	90 —
„ em. 1870 5 pr.	82 —	83 —
„ em. 1872 5 pr.	—	83 —
Ferdynanda płn. 5 pr. m. k.	10050	10150
„ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ 5 pr. sr.	10650	107 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 —	10050
„ II. em. 5 pr. „	9750	98 —
„ III. em. 1871 300	94 —	95 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	72 —	74 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6950	7050
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	63 -
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	73 -
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	71 -
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	—	7050
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	54 -	5425
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	15150	150 —
Klary po 40 zł. m. k.	31 —	3150
Keglevich po 10 zł. m. k.	12 -	14 —
Krakowska po 20 zł.	1450	15 —
Palffy po 40 „	28 —	30 —
Rudolfa po 10 „	13 -	1350
Ks. Salm po 40 „	32 -	26 —
St. Genois po 40 „	—	2525
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	17 —	19 -
Waldstein po 20 zł. m. k.	—	22 —
Windischgrätz po 20 zł.	21 —	23 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	6340	6360
Frankfurt 100 mark	6340	6360
Hamburg 100 mark. mark	6340	6360
Londyn 10 ft. sterl.	13050	13075
Paryż 100 frank.	5106	52

Telegramy i ostatnie wiadomości.

We czwartek wieczor miał car wyjechać do Kiszeniewa. Nie nastąpiło to jednak, i dopiero dziś, t. j. w piątek rano odjeżdża car. Lecz gdy telegram zarazem donosi, że car stanie w poniedziałek dopiero w Kiszeniewie, więc widać, iż przez dzień jeden zabawi w Moskwie, gdzie z murów Kremla ma znów przemówić do narodu.

Petersburg d. 19. kwietnia. Bezpodstawne są wiadomości o zmianach w ministerstwie. Car i następca tronu odjeżdżają do Kiszeniewa w piątek rano. W Kiszeniewie staną w poniedziałek wieczorem.

„Agence Russe" (korespondencja półurzędowa) pisze: Protokół londyński nic nie postanowił na wypadek, gdyby go Turcja odrzuciła. Deklaracją angielską zaś protokół jest unieważniony, gdyby nie przyszło do rozbrojenia. Lecz gdy cel, do którego dążyły mocarstwa, które wzięły udział w konferencjach, pozostał dotąd niezachwiany, więc Moskwa spełni zadanie Europy wobec odmownej odpowiedzi Turcji.

Więc Moskwa wbrew woli Europy, spełnić ma zadanie Europy! A gdy zadaniem Europy było w sposób pokojowy starać się o polepszenie losu chrześcian tureckich, więc Moskwa właśnie nie spełni tego zadania, lecz wprost sprzecznie z tem zadaniem działać będzie. Lecz o loikę carat nie pyta. Jemu chodzi o upozorowanie wojny, mniejsza iż cały świat wołać będzie, iż te pozory są na nieprawdzie oparte.

Przed przyjazdem cara do Kiszeniewa nie rozpocznie się kampania, to jest nie ruszą wojska moskiewskie *en masse* przez Rumunię ku Dunajowi. A gdy car do Kiszeniewa przybywa w poniedziałek dnia 23. kwietnia, więc najprędzej może finalny ruch wojsk rozpocząć się we wtorek dnia 24. kwietnia. Zgadza się z tem i następujący telegram paryski:

Paryż 19. kwietnia. „Journal des Debats" otrzymał telegram z Londynu, iż armia moskiewska rozpoczyna kampanię dnia 24. kwietnia. Hrabia Rochechouart obejmuje kierownictwo francuskiego konsulatu jeneralnego w Belgradzie.

Zdaje się, że nad samą granicą rumuńską odbędzie się zapowiadany przegląd wojsk przez cara i zaraz podczas przeglądu przekraczać zaczną wojska granicę.

Drugi nasz telegram z Konstantynopola zgadza się tym terminem moskiewskim rozpoczęcia kampanii. W poniedziałek ma otrzymać Nelidow rozkaz zerwania stosunków z Turcją, co zapewne uczyni nazajutrz, równocześnie z przekraczaniem granicy rumuńskiej.

Konstantynopol 19. kwietnia. Pełnomocnik moskiewski, Nelidow, otrzymał telegram, iż instrukcje przesłano mu pocztą. Gdy służba pocztowych statków między Odessą a Stambułem jest zastanowiona, więc wysłano z Odessy statek awizowy, Argonaut, który zapewne w poniedziałek przywiezie tu instrukcje co do zerwania stosunków, również jak kopię moskiewskiego okólnika, do mocarstw przesłanego. Ambasada moskiewska odpłynie w przyszłym tygodniu. Sprawa co do moskiewskich poddanych nie jest uregulowana. Moskwa chce takowych oddać opiece niemieckich reprezentantów, ale Turcja żąda ich wydalenia. O rezultacie operacji, podjętych dla zaopatrzenia Niksiczu w żywność, nic tu dotąd nie wiadomo. Sułtan wczoraj przyjmował posła od chana Kaszgaru.

Już na początku tego tygodnia gabinet angielski wypowiedział w parlamencie, że Rumunja w stosunkach do obcych mocarstw uważana jest za część integralną państwa tureckiego. Z tego wypływa, że Turcja przekroczenie granicy rumuńskiej przez wojska moskiewskie, weźmie za wypowiedzenie wojny i z swojej strony zupełnie legalnie przejść może do Rumunii. Już to kampanii całej na teatr rumuński przez Dunaj przerzucić nie może, bo zamieniłaby bardzo silną pozycję obronną na bardzo niepewną, w której Moskwa byłaby w widocznej korzyści. Turcja niema odpowiednio zorganizowanych pociągów transportowych, aby armię swą wyprowadzić mogła po za linie obronne. Ale zapewne zajmie Kalafat naprzeciw Widdynia, a zapewne i inne punkta rumuńskie nad Dunajem naprzeciw fortec tureckich, ażeby tam utworzyć szańce przedmostowe, i nie dać ztamtąd ostrzeliwać fortec dzisiejszemi dalekonośnemi działami.

Bardzo dobrze czyni Turcja, iż wydala wszystkich poddanych moskiewskich, skoro wojna wybuchnie. Najwięksi jej wewnętrzni nieprzyjaciele, szerzący ciągle niepokoje od lat wielu, przyjmowali poddaństwo moskiewskie, aby się zasłonić przed władzami tureckiemi. Pod tarczą ambasady moskiewskiej zajmowali się propagandą moskiewskich dążeń i byli posłusznym narzędziem intryg.

Jak przy końcu przeszłego roku, tak i teraz znowu w całym sporze w sprawie wschodniej występuje naprzód Anglia, tak iż znowu tak wygląda, jakby zanosiło się głównie na walkę między Moskwą a Anglią. Telegramy nie doniosły, że w parlamencie angielskim podniesiono sprawę Polski podczas ostatniej wielkiej rozprawy nad rezolucją Hartingtona. Już dnia 16. kwietnia przedłożył rząd angielski osobną broszurę, jako dodatek do księgi błękitnej, zawierającą relacje konsulów i ambasadora angielskiego o ucisku Polaków, a głównie o krwawem prześladowaniu unitów podlaskich. Postaraliśmy się o te relacje i ogłosimy je w przekładzie polskim.

Jak to dzienniki najpoważniejsze, zapędziwszy się jednostronnie w mylnym kierunku, chcą potem bieg wypadków powstrzymać jakiemiś formalnościami. Oto co piszą *Times* dzisiejsze:

Londyn d. 18. kwietnia. „Times" wyraża zdanie, że jeśli wojna wybuchnie, nic innego nie powinna zrobić Europa, jak tylko przypomnieć carowi słowa jego, wyrzeczone w Liwadji. Manifest, w którymby powtórzone było przyrzeczenie wycofania się z ziemi tureckiej, skoroby polepszono stan chrześcian i porządek przywrócono, uspokoiłby obawy Europy.

Czyli kiedykolwiek zwycięzca dotrzymał przyrzeczenia, które uczynił w manifeście wojennym? Nigdy prawie. Zwycięztwa mają odrębną loikę, a manifesta piszą się na to, aby zasłonić prawdziwy cel wojny. Tak było i będzie zawsze. W manifeście pruskim z r. 1870 jako cel wytknięto obronę granic niemieckich, a skończyło się na zaborze Alzacji i Lotaryngii. Aby przyrzeczenia manifestu były dotrzymane, potrzebaby aby inne mocarstwa z góry się zdecydowały, wytoczyć wojnę zwycięzcy, gdy manifestu nie dotrzyma. Lecz jeźli te mocarstwa nie mogą się zdecydować na wojnę, aby powstrzymać gwałtownika praw międzynarodowych, to tem mniej zdecydują się na wojnę przeciw zwycięzcy, który odniesionemi zwycięztwami spotężniał. Nikt nie pomyślał o wojnie przeciw Niemcom, gdy ci zagarnęli pół Francji, a potem zabrali Alzację i Lotaryngję, chociaż wszyscy byli tym zaborom przeciwni.

Pogląd na naturę zlokalizowanej wojny, wypowiedziany w artykule głównym naszej *Gazety* znachodzi zatwierdzenie w następującym telegramie co do Włoch:

Rzym 19. kwietnia. W komisji budżetowej parlamentu, oświadczył Depretis, że rząd przewidywał nową fazę sprawy wschodniej, układając exposé finansowe. Rząd ma nadzieję, iż wojna będzie zlokalizowaną, ale w razie gdyby Moskwa zdążała wprost do Konstantynopola, mógłby się zmienić stan rzeczy i sytuacja mogłaby się zawikłać, [tj. wojna musiałaby przestać być lokalną]. Dla tego rząd nie może zmodyfikować swych finansowych projektów, [tj. nie może zmniejszyć budżetu; p. r.].

Dziennik „Bersagliere" donosi, że na prośbę Moskwy mają reprezentanci włoscy objąć opiekę nad poddanymi moskiewskimi w tych miejscowościach, gdzie nie ma reprezentantów niemieckich.

Równocześnie z odjazdem Nelidowa i wybuchem wojny przybywa ambasador angielski do Stambułu.

Konstantynopol dnia 18. kwietnia. Wysoki turecki urzędnik i pierwszy dragoman angielskiej ambasady udali się do Dardanelów dla przyjęcia oczekiwanego jutro nowego ambasadora angielskiego, Layarda. Mówią o walkach, toczących się pod Niksiczem.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Berlin dnia 19. kwietnia. Posiedzenie parlamentu. Wniosek deputowanego z północnego Szlezwiku, żądający dopełnienia warunków pokoju z Danią i poddania pod głosowanie ludności pytania, czy do Niemiec lub do Danii należeć chce, parlament odrzucił po dłuższych rozprawach. Posłowie z niemieckiego Szlezwiku twierdzili, że wniosek ten nie opiera się na głębszem usposobieniu ludności północnego Szlezwiku, gdzie zaszła wielka zmiana w opinii publicznej, lecz podniecany jest ciągle z zagranicy. Bülow oświadcza, że stanowisko rządu w tej sprawie jest to samo, co przed laty dziesięciu.

Zara dnia 19. kwietnia. W obec przemocy Turków, Miridici cofnęli się w głąb kraju, opuszczając punkta graniczne. Miridici czekają na przesyłkę broni z Czarnogóry.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.
We piątek dnia 20. kwietnia

Przezorna mama

Komedja w 3. aktach Józefa Bliziúskiego.

K A L O S Z E

Krotochwila w 1. akcie J. A. hr. Fredry (syna).

Jutro po raz pierwszy:

LOHENGRIN

opera w 3 aktach a 4 odsłonach, libretto i muzyka Ryszarda Wagnera.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ 19. kwietnia 1877.
godzina 10. minut 43 przed południem.

Akcje kred.	136.—.	Anglo-austr.	63.—
Unionsbank	—.—.	Vereinsbank.	—.—
Kolei Kar. Lud.	196.50.	Kolej połud.	72.75
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie.	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	10.38
Rubel papierowy	—.—.	Usposob. słabe.	

WIEDEŃ 19. kwietnia 1877.
godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aust.	152.50.	Węgier. kred.	110.—
Anglo-austr.	64.—.	Unionsbank	42.—
Kolej Kar. Lud.	197.75.	Nordbahn	174.—
Kolej połudn.	73.—.	Kolej Alföld.	89.—
Kolej Elżbiety	—.—.	Kolej Lw.-czer.	104.—
Węg. Nordostb.	86 50.	Rudolfsbahn	101.—
Wiener-Bauges.	—.—.	Węg. Ostban.	56.—
Galic. indemniz.	81.—	Losy z r. 1864	123.—
Franco-H. Bank	74.50.	Verkehrsbahn	70.—
Losy tureckie	14 25.	Banbank-Act.	—.—
Kolej państw.	216.—.	Bankverein	—.—
Wied. Bauver.	—.—.	Losy węgier.	69.50
Akcje kredytowe	—.—.	Marki niemieckie ct.	63.50

Rosyjski rubel papierowy $1.46^1/_2$.
Usposobienie: stałe.

Berlin, 18. kwiet. Russ. Banknoten 232.60. Credit. Act. 215.—. Lombarden 116.—. Galizier 78 75 Staatsbahn —.—. Rumänier 9.70. Oesterr.-Banknoten 157.50. Usposobienie —.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po .	83 —	83 50
4% „ „ po .	77 —	77 50

Lwów, dnia 19. kwietnia 1877.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z STANIŁSAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 56 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3; wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 48 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy,) o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Nadesłane.

Widzę się niniejszym zniewolony w imieniu tutejszych miłośników muzyki, Panu Wincentemu Müller w Schönbach N. 306 około Eger w Czechach za dobroć i akuratność w nastrojeniu przysłanych kilkanaście sztuk instrumentów blaszanych, drewnianych i strunowych z najnowszej konstrukcji publicznie podziękować, i wszystkim miłośnikom muzyki jakoteż zakładom muzycznym powyż wspomnioną firmę jak najsumienniej zarekomendować, zwłaszcza że co do dobroci i nadzwyczaj akuratnego wyrobu, ceny w porównaniu innych fabryk przystępniejsze.

Mikuliczyn w marcu 1877.

Antoni Raner,
nauczyciel muzyki.

Zupełnie świeży transport
via Suez
Chińsko-rossyjskiej
HERBATY
woni miłej i przyjemnej, ciemno naciągającej, na *wagę wiedeńską*
poleca Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie ul. Halicka
pod Złotym Kogutem
1 funt w. w. Congo cesarska 2 zł.
1 „ „ Familijna 3 zł.
1 „ „ Melange de Moskau 4 zł.
1 „ „ Emperial 5 zł.
1 „ „ Proszku herbacianego zł. 1.20, pół kilo zł. 1.07.
pół kilo Albertów lub innych ciast angielskich zł. 1.07.
Łaskawe zlecenia odrotną pocztą.
1981 6-?

Wieś BATYCZE
1 mila od Przemyśla, odległe, a pół mili od gościńca rządowego, obszaru do 300 morgów z dobremi budynkami każdego czasu do **sprzedania** lub do **wydzierżawienia** z inwentarzami lub bez. Bliższa wiadomość w **Zarządzie Żurawicy,** poczta w miejscu.
2119 2-9

Karol Hroboni,
budowniczy ciesielski, któremu powierzono wykonanie gmachu na krajową wystawę rolniczo-przemysłową, donosi szanownemu obywatelstwu, biorącemu udział w wystawie, że dla dogodności tegoż, podejmuje się wykonania wszelkich budynków prywatnych oraz pawilonów, jak niemniej wszelkich urządzeń na wystawę potrzebnych, w którym to celu umyślnie otwarto „Biuro zamówień" na placu wystawy, dokąd strony interesowane codziennie zgłaszać się mogą, lub też w moim domu przy ulicy Gródeckiej l. 99 we Lwowie. Przy tej sposobności polecam się do wszelkich robót ciesielskich tak we Lwowie, jako też i na prowincji z tem zapewnieniem, że jak dotąd tak i nadal starać się będę, wszelkie powierzone mi roboty wykonać jak najsumienniej. 2078 3-3

JAWORZ (Ernsdorf)
Zakład hydropatyczny i żętyczny
u podnóża Beskidów, oddalony o ¼ godziny od stacji kolei Bielsk.
Rozpoczęcie pory 15. maja.
Środki lecznicze: kuracja zimną wodą, żętyca, mleko, kąpiele z igliwia i sztuczne żelazne. 1951 2-6
Wspaniały park, dobre restauracje, salony lecznicze i do czytania, stała muzyka, stacja telegraficzna i pocztowa. Lekarz kąpielowy: Dr. Michał Kaufmann.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest 1788 66-78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona, w składzie K. Mikolascha we Lwowie, w Czerniowcach w aptece T. Golichowskiego.

GUWERNANTKA
rodowita Szwajcarka, posiadająca także język niemiecki (po polsku nie mówi), dyplomowana nauczycielka do wszystkich przedmiotów naukowych prócz muzyki, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w **Biurze wywiadowczem i ogłoszeń J. Polińskiego,** we Lwowie, ulica Halicka l. 13. 2160 1-1
Biuro udziela chętnie wiadomości na wszelkie zapytania w najróżnorodniejszych sprawach i nie liczy należytości za korespondencję, uprasza jednak o dołączenie marki na odpowiedź.

Państwo
Szlachcińce,
pół mili od Tarnopola, przy gościńcu murowanym, jest z wolnej ręki do **wydzierżawienia** na lat sześć. Obszaru przeszło tysiąc morgów pola ornego wraz z łąkami. Do gorzelni dodaje się potrzebną ilość drzewa opałowego. 2159 1-3
Bliższych wiadomości zasięgnąć można u właściciela listami frankowanemi poczta Tarnopol w **Szlachcińcach.**

Poszukuje się do kupienia za gotówkę większy 1871 2-4
majątek ziemski,
przeważnie z lasami. Cena od 200.000 do 800.000 zł., a w razie wyższej ceny musiałaby pozostać część kapitału do spłacenia w anuitetach. Oferty pod „E. P. P. 4622 do Haasenstein & Vogler we Wiedniu."

TOWARY SUKIENNE
na ubiory letnie, w najświeższym guście poleca po taniej cenie
Karol Gruchol
we Lwowie, Rynek 35.
obok księgarni p. Milikowskiego.
Cort lekki na spodnie, sztuczka na spodnie zł. 3, 4, 4.50, 5.
Cheviot angielski na garnitury i wierzchne surduty
meter zł. 2.60, 3, 3.'0, 4.20.
łok. w. zł. 2, 2.40, 2.80, 3.30.
Peruvienne czarna
meter 4.20, 5, 6 zł.
łok. w. 3.50, 4, 5 zł.
Brystol czarny na spodnie, sztuczka na spodnie 5, 6, 7, 8 zł.
Tyfol szaraczkowy, granatowy, bronzowy, na składzie po tanich cenach.
Posyłam próbki na żądanie.
Karol Gruchol.
1611 1-6

Dr. Ed. Nagel
z Wiednia,
jak dawnemi laty, pełnić będzie w tym sezonie obowiązki lekarza kąpielowego 1836 2-3
w **TRENCHIN-Teplitz.**

KATARY, KOKLUSZE, GRYPY, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWICE,
PASTA i SYROP
piersiowy **Nafé** z Arabii. P. Delangrenier w Paryżu posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.
Skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha. 1791 11-12

OGŁOSZENIE.
Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. podaje do wiadomości, iż w oborze Dublańskiej znajduje się
8 krów do sprzedania
czystej rasy a mianowicie:
4 krowy rasy holenderskiej
2 „ „ Szwyc
2 „ „ Algau.
Chcący nabyć takowe zgłosić się zechcą do Dyrekcji szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach poczta tamże.
2122 3-3

Poszukuję **na lato**
domu mieszkalnego,
suchego o 5ciu pokojach umeblowanych z ogrodem cienistym, stajnią na cztery konie i wozownią — w rejonie miejskim lub w odległości najdalej półgodziny koleją lub gościńcem od Lwowa. Oferty adresować **A. D. Lwów,** ulica Mickiewicza l. 8, I. piętro. 2144 2-5

PRAWDZIWA WODA
1806 *wynalazku* 2-26
pana Lessueur w Paryżu
EAU ALLEMANDE.
Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć, w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin, we Lwowie w aptece p. Mikolasch i w magazynach pp. Strzyżowskiego i Bayera i Leona.

Na nasienie
kartofle różowe
amerykańskie (Early Rose), bardzo plenne zupełnie zdrowe, do nabycia po 7 zł. 50 c. za 100 kilo z workiem loco stacja kolei Mościska. 2125 3-3
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Rustweczko,** poczta Mościska.

Dwa pokoje
z mebiami do wynajęcia dla pp. kawalerów od **1. maja** rb. przy ul. **Ochronek** Nr. 8. 2150 2-3

Szkoła gorzelnicza.
Kurs teoretyczno-praktyczny w szkole gorzelniczej rozpocznie się dnia **1. maja** i trwać będzie **do końca lipca.** O bliższych szczegółach jak i o przyjęcie na kurs, zgłosić się należy do dyrektora szkoły gorzelniczej Dra **Rudolfa Günsberga** we LWOWIE. 2077 5-9

Obszerna
Sala gimnastyczna
z 4ma pokojami na ul. Kurkowej Nr. 7. jest zaraz do wynajęcia. Bliższe warunki u właściciela tego domu.
2121 3-3

L. 160.
Konkurs.
Przy wydziale Rady powiatowej w Stryju, jest do obsadzenia prowizoryczna posada **inżyniera** dla spraw drogowych a oraz dla spraw kontroli majątków, budżetów i rachunków gminnych, z roczną płacą 800 zł. i z dodatkiem rocznych 400 zł. w. a. na koszta podróży. 2118 3-3
Podania o tę posadę wniesione być mają do Wydziału powiatowego najdalej do **10. maja 1877.**
Z Wydziału Rady pow.
Stryj, d. 7. kwietnia 1877.

Kamienica
ogniotrwałym dachem kryta Nr. 28 obok św. Mikołaja na Żółkiewskiem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Mikolasza dworku Nr. 4. droga Wulecka. 2148 2-3

Dobra
w najpiękniejszem położeniu na Bukowinie, pod bardzo korzystnemi warunkami, na Mołdawii blisko granicy po 9 dukatów morg najlepszej ziemi, nabyć można za pośrednictwem agronoma i lasomistrza.
Dęby
od 15 cali w górę wyłącznie na klepki przydatne posznknją się
Łaskawe zlecenia pod adresem E. W. u właściciela kamienicy ulica Ruska, l. 856 **Czerniowce** (Bukowina.) 2009 9-15

Rzetelni i biegli ajenci,
którzy w zawodzie asekuracji od gradobicia mogą ze skutkiem oddać usługi, zechcą swe podania wnieść bezpośrednio do jenerelnej ajencji „der Oesterreichischen Hagelversicherung-Gesellschaft we Wiedniu, Giselastrasse N. 1" Spodziewać się mogą korzystnych warunków. 1956 5-8

FAYARD et BLAYN
PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom ect. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri, 40 : we wszystkich aptekach. 1771 3-44

NASIONA jarzyn i kwiatów,
NASIONA polne i trawy,
NASIONA lasowe 2105 4-?
w najlepszym gatunku i po miernych cenach, tylko we Lwowie u **WILHELMA ADAMA** przy placu Marjackim Nr. 10.

ORDYNUJĄ NA KLINIKACH WE WIEDNIU, PARYŻU, LONDYNIE, AMSTERDAMIE.
Przez 27 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust
Dr. J. G. POPP,
c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.
zajmuje przed innemi wodami do ust pierwsze miejsce, i służy jako istotnie środek prezerwatywny przeciw chorobom ust i zębów, przeciw gniciu dziąseł i chwiejącym się zębom, nadaje ustom przyjemną woń i smak, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów. Przydaje się także jako wyborna woda do płukania gardła w cierpieniach szyji.
Cena flaszki 1 zł. 40 ct.
POPPA ANATERYNOWA PASTA
do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, uchyla nieprzyjemny odor i rozpuszcza osad z zębów. Cena szklannego słoika 1 zł. 22 ct.
Poppa aromatyczna pasta do zębów,
uznana od dawna jako niezrównany środek do **pielęgnowania** i utrzymania **ust i zębów.** Cena sztuki 35 ct.
Dr. J. G. Poppa roślinny proszek do zębów.
Oczyszcza zęby tak dalece, iż przy codziennem jego użyciu nietylko usuwa się zwykły tak niemiły kamień winny, ale i sama glazura zębów wzrasta pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 ct.
Dr. POPPA PLOMBA DO ZĘBÓW
do wypełnienia różnych zębów.

Do łaskawego uwzględnienia
Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej **(firma, hygea i preparaty anaterynowe)** opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która przedstawia **w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.** 1758 2-?
Do nabycia we Lwowie:
We *Lwowie:* apteka Millings, apt. pp. P. Mikolasza, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski apt., K. Strzyżowski, M. Müller, i A. Sklepiński apt. W *Krakowie:* J. Trauczyński apt., W. Jahn, J. Fenz, W. Kotajny, E. Stockmar apt., N. Redyk aptek.; w *Bełzie* p. Hrymak, w *Białej* p. Józ. Kraus, i E. Keler, w *Bielsku* p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik apt., w *Bochni* F. Reiss i p. Niedzielski, w *Brodach* p. Grünspann i M. S Franzos, w *Brzeżanach* p. B. Fadenhecht, w *Buczaczu* p. Kercel, i C. Lewicki, w *Czerniowcach* Bełdowicz apt., Golichowski apt., Krzyżanowski apt. i Ig. Schnirch, w *Dobromilu* p. Grotowski apt., w *Drohobyczu* p. Dobrzyniecki apt., w *Grybowie* p. Muszyński, w *Husiatynie* Czerski, w *Jaworowie* p. Lachowicz apt., w *Jarosławiu* J. Rohn apt., w *Jazłowcu* p. Twardowski apt., *Krynicy* p. M. Nitrybit apt., w *Monasterzyskach* p. Zarski, w *Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w *Polskiej Ostrawie* p. C. Weber apt., w *Przemyślu* p. Gajdeczka i syn. p. Kozłowski i p. Machalski, w *Przeworsku* p. Switalski apt., w *Radowcach* p. B. Teichman, w *Rawie* p. Jan Distl apt., w *Rozwadowie* p. Marecki, i Gabriel, w *Rzeszowie* B. J. Schaiter i syn, i Klinowski apt., w *Stryju* p. Drągowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w *Tarnopolu* p. Jamrogiewicz apt. i A. Morawetz., w *Tarnowie* p. W. T. A. Wielogórski, w *Wadowicach* p. Foltin i Uhma apt., w *Zaleszczykach* p. Kodrębski, w *Złoczowie* p. O. Fadenhecht, w *Żółkwi* p. Krzyżanowski i Nahlik.

Dr. Winternitza
Zakład hydriatyczny
KALTENLEUTGEBEN,
mila od Wiednia, pół mili od kolei południowej (Lesing) **otwarty przez cały rok.** *Właściciel i naczelny lekarz ces. radca*
Dr. Wilhelm Winternitz,
docent na wszechnicy wiedeńskiej.
Konsultacje i bliższych wiadomości udziela się we Wiedniu, St. Mölkerbastei 8 i w Kaltenleutgeben. 1835 2-6

Żadna sfingowana wyprzedaż.
Z powodu złych interesów zwijamy nasza
Fabrykę towarów ze srebra chińskiego
z powodu czego zmuszeni jesteśmy nasze wielkie zapasy produktów niżej ceny produkcji wysprzedać. — Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.
Zniżone ceny: 1899 2-3

		dawniej	teraz			dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.50	1 maślniczka	zł.	5.—	2.—
6 łyżek	„	7.50	2.80	1 para lichtarzów	„	8.—	3.—
6 nożów	„	7.50	2.80	6 podkładek na noże	„	5.—	2.70
6 widelców	„	7.50	2.80	1 szczypce na cukier	„	2.50	1.—
1 chochla	„	5.—	2.30	6 nożów deserowych	„	8.—	2.50
1 chochelka	„	3.50	1.50	Korki z główką zwierzęcia po 40 ct.			
1 cukierniczka	„	14.—	8.—				

Najnowszy garnitur spinek do manszetów po 1 zł. — Dalej piękne tace, imbryki i czajniki, ubiory na story, żyrandole, podstawki na jaja, wykławacze do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych artykułów po zdumiewająco tanich cenach.
Przedewszystkiem proszę zauważać
6 sztuk łyżek, 6 „ nożów, 6 „ widelców, 6 „ łyżeczek do kawy — wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 24 zł., teraz 10 zł.
Te same przedmioty ze srebra Britania 7 zł.
Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie.
E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 16.

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1996 7-?

WAŻNE DLA POSIADACZY
STAROŻYTNOŚCI
a to starej porcelany sewerskiej, saskiej i wiedeńskiej itp., starych koronek, przedmiotów sztuki ze złota, srebra i bronzu, biżuterji, a to: tabakierek, zegarów itp. ze złota, porcelany i emajlowanych, gobelin i roboty tapicerskiej, kryształów i szkła, przedmiotów emailowanych, z kości słoniowej lub drzewa, broni, dzbanków, kloszów, starych klejnotów, dalej przedmiotów z bronzu, a to: mebli, zegarów, kandelaber itp. ogółem **starożytności każdego rodzaju.**
Wskutek specjalnych zleceń z **Londynu,** płacę za takowe **po najwyższych cenach** i oszacowuje bezpłatnie.
M. PICK, antykwarjusz,
I. Augustinerstrasse 10 (Palais Lobkowitz) vis-a-vis kościoła Augustynów we Wiedniu. 1897 4-6
Na listowne zlecenia odpowiadam natychmiast, a w danym razie mogę przybyć na miejsce mi wskazane. W razie niedoprowadzonego porozumienia się przysłane mi bezpośrednio przedmioty odsyłam franco



R. DITMARA
c. k. uprzyw.
skład fabryczny lamp
poleca
Lichtarze ogrodowe
od 90 centów i wyżej, tudzież
do świec i nafty
jakoteż
wieszące i ścienne latarnie
do ogrodów, kręgelń i ulic,
po cenach fabrycznych.
Odbiorcom latarń do miastowego oświetlenia na prowincję, udzielam nadzwyczajny opust. 2134 2-?

Ponownie znacznie zniżone ceny NAFTY
od 15. kwietnia aż do odwołania,
podwójnie raff. nafta salonowa Nr. I. litr po 36 ct.
„ „ „ gospodarska Nr. II. litr po 32 ct.
„ „ „ amerykańska „ po 36 ct.
Przy zakupnie 15 liter na litrze 3 centy taniej.
Przesyłki na prowincję uskutecznia się za zaliczką pocztową lub kolejową.

Ogłoszenie licytacji.
C. k. upr. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie,
podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31. grudnia 1876
ZASTAWY
w kasie zaliczkowej
z wyjątkiem Nrów 8533, 8591, 8606, 8624, 8638, 8664, 8665, 8697, 8816, 8873, 8890, 8938, 9001, 51,
mianowicie:
papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.
dnia **2. i 3. maja** 1877, przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.
Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.
Lwów dnia 14. kwietnia 1877. 2155 1-1
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie opłaconym.

Tylko za 7 zł. 50 ct.
Słuchajcie, patrzcie się i zdumiewajcie! 2028 3-6
Prawdziwy angielski garnitur stołowy ze srebra britania alpaca, który w domu zastąpić może łyżki bagfenowe zdrowiu szkodliwe, składa się z następujących 55 istotnie praktycznych i trwałych sztuk britania-alpaca, jedynego kruszcu, zatrzymującego biały kolor, jak srebro. Garnitur ten składa się:
Solid. Wszystko to tylko za 7 złr. 50 ct.
12 sztuk ciężkich łyżek stołowych.
12 „ łyżeczek do kawy.
12 „ widelców } czarne trzonka
12 „ nożów }
1 warzecha do mleka ciężka.
1 chochla do wazy ciężka.
1 puszka z chiń. srebra na tłuczony cukier.
1 szczypce ze srebra chińskiego.
2 lichtarze ze srebra chińskiego.
2 kubki ze srebra chiń. do jaj
1 sitko do herbaty, ze srebra chińskiego.
Solid. Wszystko to tylko za 7 złr. 50 ct.
Wszystkie te przedmioty kosztują tylko 7 zł. 50 ct. i do nabycia: Chinasilberwaaren-Ausverkauf we Wiedniu, Praterstrasse 16.



Dr. Fr. Lengila
Balsam brzozowy.
Już sam przez się sok roślinny, który ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, **to się do zajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**
Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 zł. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. 1834 7-12
Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod „srebrnym orłem."

Akademia medyczna
orzekła: 1809 4-39
Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem
jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym. Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody niemającej sobie równej w Europie w leczeniu CHORÓB GASTRALGICZNYCH, GORĄCZEK, BLADACZKI WYNĘDZNIENIA i wszelkich chorób pochodzących z NIEDOKRWISTOŚCI.
Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. Skład we Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. P. Tranczyńskiego i P. Redyka.

ROMAN WOJCZYŃSKI
we Lwowie ul. Halicka róg Wekslarskiej l. 11.
otrzymał na obecny sezon w wielkim wyborze
NAJNOWSZE NA SUKNIE DAMSKIE
MATERJE welniane, **BAREŻE, PERKALE, KRETONY,**
MOUSLINY, ZEFIRY, OKSFORTY,
MATERJE JEDWABNE i AKSAMITY,
PŁÓTNA i BIELIZNĘ STOŁOWĄ
GOTOWE SUKNIE i OKRYCIA damskie
SZALE i CHUSTKI damskie 2103 4-12
GOTOWĄ BIELIZNĘ damską i męzką
Wszelkie zamówienia wykonuje najakuratniej w oznaczonym czasie.

L. 83.
Bilans Towarzystwa zaliczkowego powiatu Łańcut, za czwarty rok istnienia 1876.

	Stan czynny zł.	c.	Stan bierny zł.	c.	Przychód zł.	c.	Rozchód zł.	c.
1. Z końcem r. 1875 było członków 397 z udziałem . . . 11.367 zł. 56 c.								
w ciągu r. 1876 wystąpiło 61 z udziałem . 975 zł. 86 c.								
pozostało 336 z udziałem . . 10.391 zł. 70 c.								
nowych przybyło 155 z udziałem . . 3.509 zł. 23 c.								
liczba członków z końcem r. 1876 491 z udziałem	—	—	13900	93				
2. wkładki na rachunek bieżący								
od stron różnych	—	—	32461	57				
od Wydziału krajowego	—	—	25858	80				
3. Stan pożyczek z końcem roku 1875 . 61.810 zł. 19 c								
w ciągu roku 1876 wypożyczono . 40.680 zł. — „								
Razem . . . 102.590 zł. 19½ c.								
spłacono w ciągu roku 1876 . 27.166 zł. 49 c.								
stan przeto pożyczek z końcem r. 1876	75423	69½						
4. Zapasy gotówki	6730	50½						
5. Procent od udzielonych pożyczek:								
a) przeniesiony z roku 1875 . . . 4.141 zł. 8 c.								
b) zebrano w roku 1876 . . . 10.106 zł. 35 c.								
Razem . . . 14.247 zł. 33 c.								
Z tej kwoty odpada % z góry pobrany na r. 1877	—	—	3932	90				
zostaje dochód z procentów na rok 1876	—	—	—	—	10314	53		
6. Procenta opłacone od wkładek na rachunek bieżący	—	—	—	—	—	—	5989	44
7. Koszta administracji	—	—	—	—	—	—	532	30
8. Koszta prawne	—	—	—	—	—	—	38	34
9. Fundusz zapasowy z końcem r. 1875 wynosił 4.570 zł. 15 c.								
do tego 6% z funduszu bieżącego . . 244 zł. 48 c.	—	—	—	—	—	—	244	48
oraz przyznana część z zysku . . 1.185 zł. 37 c.	—	—	6000	—	—	—	1185	37
10. Renumeracje przeznaczone przez Wydział	—	—	—	—	—	—	900	—
11. Dywidenda przyznaczona członkom po 12% od wpłaconego udziału w sumie 13.906 zł. 93 c.	—	—	—	—	—	—	1424	60
Łańcut, 31. grudnia 1876.	82154	20	82154	20	10314	53	10314	53

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego. 2143 1-1

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.